Nr. 181. Lwów, Niedziela dnia 2. Lipca 1893. **Rok XI.**

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 60 „
Półrocznie 7 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 9 „ 60 „
Za granicą:
Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Naw. NP. Marji.
Jutro: Heljodora.
Pojutrze: Józefa Kal.

Grecko-katolickie:
N. 5. po Sosz.
Julyana m.
Jewsewya.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie i kozły (rogacze), ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słńoca o 4 g. 11 m.
Zachód słońca o 7 g. 56 m.
Barometer 761. Pogoda wątpliwa.

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Nowi prenumeratorowie, uiszczający przedpłatę kwartalną, otrzymają bezpłatnie numery *Tygodnia* od początku roku, obejmujące 13 arkuszy druku.

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą otrzymywać **„Echo“** muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik **„Nowe mody“** za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie **„Kurjer Lwowski“**, dla uniknięcia pomyłek.

Pedagogowie polscy w Cieszynie.

Zjazd polskiego Towarzystwa pedagogicznego cieszyńskiego odbył się 17. bm. we wsi Wiśle. Członkowie tegoż Towarzystwa zebrali się w szkole ludowej, położonej w górach, w miejscu, gdzie Czarna łączy się z Białą Wisełką, w otoczeniu uroczo pięknem. Zjazd był liczny, zgromadzili się tam bowiem nauczyciele szkół ludowych z rozmaitych okolic Cieszyńskiego, a gości podejmował sam prezes tego Towarzystwa p. Jerzy Kubin, nauczyciel tej szkoły.

Posiedzenie Towarzystwa rozpoczęło się lekcją próbną dzieci szkolnych, świeżo przyjętych, przyczem prezes popisał się metodą swoją pierwszego początku nauki pisania. Następnie zagaił prezes posiedzenie serdecznemi słowami powitania, zdał krótką relację z czynności Towarzystwa, zachęcał gorąco do gorliwej pracy nad podniesieniem oświaty, nad obudzeniem poczucia narodowego i zwalczania wpływu germanizacyjnego.

Sekretarz p. Michejda odczytał sprawozdanie za rok ubiegły, z którego z zadowoleniem dowiedzieliśmy się, że rozwój tego towarzystwa jest pomyślny i że nabiera coraz to większego znaczenia w kraju.

Pouczające i zajmujące były odczyty, z których jeden, wygłoszony przez nauczyciela p. Jana Kubina: *„O budzeniu miłości do kraju rodzinnego“*. Odczyt ten poruszył słuchaczy do głębi, bo tchnął gorącą miłością do ziemi niegdyś Piastów i do ludu z krwi i kości jednego z wielkim narodem polskim. Prelegentowi entuzjastycznie dziękowano za owe gorące słowa, przemawiające do serca. Ustępy tego odczytu, wzywające kolegów do obudzenia w dzieciach szkolnych przywiązania do ziemi rodzinnej, do ludu i do mowy ojczystej, wywołały zapał prawdziwy i pobudziły niejednego może do gorliwszego działania w tym kierunku.

Drugi odczyt miał młody nauczyciel p. Janik: *„O obowiązkach nauczycieli ludowych“*. I ten odczyt ze wszech miar zasłużył na wielką pochwałę, bo w ciepłych wyrazach zachęcał kolegów do gorliwego pełnienia obowiązków względem uczniów i względem siebie samych, zachęcał do dalszej pracy nad sobą w celu podniesienia się ogólnego stanu nauczycielstwa do wyżyn, godnych swego powołania. Po każdej prelekcji wywiązyzała się ożywiona dyskusja na tle odczytu, która świadczyła o wielkiem zajęciu się nauczycieli sprawami żywotnemi i dała obraz pocieszający wszechstronnej znajomości zawodu.

Z wniosków członków Towarzystwa przytaczamy następujący: ażeby Towarzystwo zajęło się ułożeniem książek do czytania z samemi oryginalnemi, polskiemi wzorami, w miejsce teraźniejszych książek z nędznemi tłómaczeniami z niemieckiego, a do tego, żeby umieszczone były nie tylko imiona i nazwiska autorów, ale nadto, o ile można, w krótkiem streszczeniu życiorysy tych autorów.

Drugi wniosek, co do uzupełnienia literatury szkolnej, żąda ułożenia nowej książki historji powszechnej z uwzględnieniem Austrji, szczególnie Szląska w połączeniu z historją Polski. Oba wnioski jednomyślnie przyjęte zostały.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, prezes pożegnał zgromadzonych a oni podziękowali prezesowi za gorliwe jego czynności ku rozwojowi towarzystwa.

Następnie uczestnicy wybrali się na wycieczkę bo pogoda była piękna i okolica zapraszająca. Celem tej wycieczki był „Szwabski burg“. Jest to altana postawiona na wysokiej skale z przepysznym widokiem na dolinę Wisły. Nazwa tego miejsca powstała stąd, że jeden z leśniczych arcyksiążęcych, nazwiskiem Szwab, wybudował tę altanę i ochrzcił ją „Schwabenburg“. Tam na tej wysokości, wśród lasów jodłowych, zabrzmiał chór nauczycieli. Pierwszy to raz zapewnie pienia ojczyste odbiły się od tych naszych lubych gór i lasów. Zjazd zakończył się ucztą wspólną w miejscowej restauracji, gdzie śpiewy polskie i toasty urozmaicały te przyjemne chwile. Pożegnanie było serdeczne.

Przygotowania do wystawy krajowej.

Sprawa kolei na plac wystawowy roztrząsaną była w tych dniach na specjalnej konferencji, na którą przybył umyślnie z Wiednia radca dworu Bischoff. Na placu wystawy oddzielnego dworca stawiać się nie będzie; natomiast ofiarowano korzystniejsze warunki transportowe dla wystawy i wystawców przyczem należy podnieść gotowość jeneralnej dyrekcji kolei państwowej, dla przedsięwzięcia wystawowego na każdym kroku okazywaną. Kolej dojazdowa iść ma od budki nr. 7 toru kolejowego między Lwowem a Sichowem aż pod pałac przemysłowy. Materjały są zwiezione, a ułożenie toru przeprowadzone zostanie w najkrótszym czasie. Dla wszystkich wystawców będzie to jedyna i najtańsza droga dostawy na plac stryjski.

Urbanowski, Romocki i spółka, zaszczytnie znana firma poznańska, zgłosiła oddzielny pawilon na naszej wystawie, w którym ustawić chce gorzelnię w ruchu, o ile na to ulgi ze strony władz finansowych pozwolą.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono zgodzić się na przedsięwzięcie t. z. głębokiego wiercenia na placu wystawowym. Jest to projekt sekcji naftowej, która postawiła go na posiedzeniu 24. kwietnia rb. Obecnie idzie o tylko, aby członkowie komisji wystawowej porozumieli się jak najszybciej w tej sprawie z członkami sekcji naftowej. „Głębokie wiercenie“ jest wcale trudną pracą techniczną, której wydoskonalenie niejednokrotnie Polakom na wszechświatowych wystawach przyznano. Będzie ono miało cel użyteczny i rzeczą jest możliwą, iż z kilkuset-metrowej głębokości tryśnie strumień wody. Iż cały ów niezwykle ciekawy proces stanie się rzetelną dla wystawy przynętą, wątpić chyba nie należy.

Liczba pawilonów oddzielnych wzrasta z dniem każdym. Zarząd dóbr tarnowskich ks. marszałka Sanguszki zażądał 180 metrów kwadratowych placu na pawilon z drzewa leśnego wewnątrz robotami stolarni parowej dekorowany. Dalej zgłosił pawilon własny p. Fedorowicz z Okna (projekt budowniczego Gorgolewskiego). Fabryka parowa dachówek żłobionych patentowanych szwajcarskich w Niepołomicach zajmie 64 metrów kwadratowych. Wreszcie i sekcja XXVI. (sanitarna) nosi się z zamiarem wzniesienia oddzielnego pawilonu dla urządzeń sanitarnych.

Deklaracje na wystawę krajową płyną coraz szybciej, a w ich liczbie sporo od Polaków za granicami zamieszkałych.

Na placu wystawowym rozpoczęto już roboty kanalizacyjne. Firma Zieleniewskiego zakłada stację wodną. Oddano plac pod budowę pawilonu rolnictwa (przedsiębiorca i architekt Bauer-Müller). Taż sama firma objęła pawilon szkolny. Rozpisano konkurs na „basztę wodną“. Baszta ta stanowić będzie jedną z ozdób wystawy; zbudowana z cegły i kamienia w stylu gotyckim, wysokości do 36 metrów przedstawi bastjon średniowieczny.

„Bratnia pomoc“ w Dublanach.

Leży przed nami sprawozdanie tow. „Bratniej pomocy“ w Dublanach za rok ubiegły tj. od 15. maja 1892 do 15. maja 1893. W roku tym stał na czele tow. p. Wład. Jeleńkowski.

Przystępując do samego sprawozdania musimy zaznaczyć, że we wszystkich swoich działaniach tak wewnętrznych, jakoteż zewnętrznych starano się odpowiedzieć w zupełności celowi jaki zakreślili towarzystwu poprzednicy.

W sprawozdaniu swem zaznacza wydział, iż wewnątrz starał się przedewszystkiem o rozbudzenie jak najczynniejszego życia umysłowego. Na odbytych wieczorkach literackich czytał: Jeleńkowski — „Przyczynek do poprawienia bytu włościan“, Baehr — „O konserwowaniu zielonej paszy“, Jaworski — „Zarys teorji wynagradzania szkody“. Prócz tych wieczorków czysto prywatnych odbyły się dwa wieczorki większe. Urządzając tego rodzaju wieczorki muzykalno-deklamacyjne, miał wydział na celu ściślejsze zawiązanie stosunków między profesorami i słuchaczami, które 2 lata temu zostały zerwane z powodu „rozruchów“ szkolnych.

Drugi wieczorek był humorystyczno-deklamacyjny, a cały dochód z tego wieczorku w kwocie 32 złr. ofiarowano panu Zboińskiemu, artyście dramatycznemu, jako byłemu słuchaczowi szkoły dublańskiej.

Nareszcie dorocznym zwyczajem 26. listopada 1892 roku odbył się uroczysty wieczorek na pamiątkę powstania listopadowego i w rocznicę śmierci Adama Mickiewicza.

Z działalności wewnętrznej zaznacza wydział jeszcze kilka ważniejszych faktów.

W listopadzie 1892 r. uchwalono na walnem zgromadzeniu jednogłośnie ponowne zmiany statutu, które ostatecznie namiestnictwo zatwierdziło.

Gorliwości bibljotekarzy zawdzięczyć należy, że bibljoteka została nareszcie zupełnie uporządkowana.

Konkurs imienia śp. dra Au'a do skutku nie doszedł, ponieważ nadesłano tylko jedną pracę, „Hodowla królików, jako środek do poprawienia bytu włościan“. Uchwałą walnego zgromadzenia z d. 19. stycznia 1893 r., odłożono po raz drugi termin konkursu do d. 1. stycznia 1894.

D. 22. marca 1891 r. na zjeździe delegatów wszystkich towarzystw młodzieży polskiej za inicjatywą poprzedników, zawiązał się komitet zbiorowego wydawnictwa młodzieży polskiej im. A. Mickiewicza. Już w roku zeszłym wydział Towarzystwa upominał się u komitetu o rozpoczęcie wydawnictwa. Jednak dopiero w styczniu t. r. wydał komitet I. tom wydawnictwa, mianowicie „Artykuły polityczne“ A. Mickiewicza.

Ponieważ komitet wydawnictwa bardzo słabo funkcjonował, a młodzież dublańska jako następczyni właściwych inicjatorów tej myśli, czuła się w obowiązku interpelowania komitetu w tej kwestji, przeto wysłał w tym celu delegata do Krakowa na zjazd komitetu. Delegat skonstatowawszy, że w komitecie zasiada *de facto* tylko dwóch członków, zażądał zwołania zjazdu delegatów wszystkich towarzystw młodzieży polskiej ewentualnie dla zorganizowania komitetu i dla nadania większej żywotności wydawnictwu.

Pragnąc zawsze solidaryzować się z usiłowaniami, mającemi na celu oświatę ludową, dźwiganie i uświadamianie mas ludowych i powoływanie takowych do szerszego politycznego życia, uchwalono na walnem zgromadzeniu z d. 19. stycznia 1893 zbierać między członkami dobrowolne miesięczne składki na rzecz towarzystwa „Szkoły ludowej“.

Ze spraw ogólnych jeszcze nadmienia wydział, iż na mocy uchwały walnego zgromadzenia z d. 23. listopada 1892 wzięła młodzież dublańska udział w 25-letnim jubileuszu Czytelni akad. lwowsk. przez wysłanie trzech delegatów.

W ogóle na zewnątrz starała się młodzież dublańska zawiązać ściślejsze stosunki z towarzystwami młodzieży lwowskiej, dla tego też nie omieszkała brać przy sposobności udziału przez reprezentację Towarzystwa w wieczorkach lub ucztach wspólnych towarzystw „Bratniej pom. słuchaczów politechniki“, „Czytelni akademickiej“ i „Sokoła“.

W sprawozdaniu swem mówi młodzież:

„Uważamy za rzecz konieczną jak najściślejszą łączność między młodzieżą, abyśmy się mogli wspólnie zastanawiać nad sprawami społecznemi, dotyczącemi młodzieży, zaznajamiać się z potrzebami naszemi i rozwiązywać pytania, których jest zawsze znaczna ilość między młodzieżą. Tylko w takim razie możemy porozumieć się z sobą i skutecznie działać dla dobra ogółu.“

Porównując działalność finansową towarzystwa z działalnoscią lat poprzednich, to skonstatować wypada, że była ona daleko słabszą. Pożyczek wydano zaledwie 140 złr. Przyczyną tego był brak poczucia obowiązku oddania zaciągniętego długu u wielu członków. Pomimo corocznego ogłoszenia nazwisk w rocznych sprawozdaniach wszystkich dłużników, pomimo dość częstych listów wydziału, pomimo ogłaszania w gazetach, zaledwie jeden dłużnik poczuł się w obowiązku przysłać a conto swego długu 100 złr.

Ogólny dochód ze składek członków i innych wpływów wynosił 1.767 złr. 10 ct., rozchód zaś 1.653 złr. 37 ct. Pozostaje w gotówce 113 złr. 73 ct. Z kapitału żelaznego zakupiono dwa listy zastawne galicyjskiego Towarzystwa kredyt. ziemsk. po 100 złr. każdy.

Stypendjów rozdano 6 po 50 zł. i 1 po 25 zł. łącznie na 325 zł. Członków zwyczajnych liczyło towarzystwo 46. Członków honorowych 37.

W roku ubiegłym odbyto 2 zwyczajne i 3 nadzwyczajne walne zgromadzenia; 10 zwyczajnych i 2 nadzwyczajne posiedzenia wydziału.

Ze sprawozdania powyższego dowiadujemy się nadto, iż byli członkowie tow. Bratniej pomocy winni są do kasy tow. 1957 zł. 76 ct., a zaś byli członkowie b. tow. akademików Polaków w Proszkowie winni są ogółem 13.241 zł. i 60 ct.! Niektórzy z tych dłużników figurują nader poważnemi kwotami, bo po 275, 300, a nawet przeszło 500 talarów! Jeżeli się zważy, że ci dłużnicy są dzisiaj na stanowiskach, że większa część z nich jest właścicielami dóbr ziemskich, lub wogóle należy do sfer zamożnych, to pojmujemy słuszne oburzenie młodzieży dublańskiej na niesumienność owych dłużników.

Listy z kraju.

Oświęcim 26. czerwca. *(Ogniowa straż ochotnicza. Gospodarka miejska. Sprawa murzynów podatkowych).* Była tu do niedawna jedna z najdzielniejszych straży ogniowych ochotniczych. Przy kilkunastu groźnych pożarach oddała miastu i okolicy znakomite usługi. Utrzymywała się głównie z ofiarności publicznej, a nadto gmina miasta Oświęcimia dawała subwencję, sprawiła potrzebne przyrządy, sikawki itp. W roku ubiegłym straż nasza dała inicjatywę do urządzenia tzw. szkoły strażackiej. Kurs taki odbył się istotnie w lecie zeszłego roku w naszem mieście. Przybyli strażacy z rozmaitych miejscowości zachodniej Galicji i po dwutygodniowej nauce odbył się wobec mianowanych przez Związek straży ogniowych we Lwowie sędziów i wysłanych ze Lwowa delegatów publiczny popis uczniów, który dla strażaków oświęcimskich wypadł z chlubą. Jednem słowem dzielna to była straż, która oprócz swego obowiązku krzewiła i utrzymywała pomiędzy mieszczaństwem tutejszem ducha narodowego. Pocieszający ten rozwój instytucji, ważne usługi oddającej społeczeństwu, nie podobał się jednak kilku radnym tutejszym. W ich głębokiej niechęci do straży grały rolę przeważnie względy natury osobistej. Zaczęto pod nią dołki kopać. Drobne na pozór zajście podczas zeszłorocznego popisu, o którem raczej nie warto się nawet rozpisywać, oburzyło jednego z wpływowych radców miejskich, który odtąd wszelkich używał starań, by straż zniszczyć. Ostatecznie do tego doszło, że naczelnik straży stracił zajmowaną dotąd posadę miejskiego rewizora, rada miejska odmówiła straży ogniowej wszelkiego poparcia, niepozwoliła jej używać rekwizytów miejskich, a że według statutów gmina miała nadzór nad strażą i zatwierdzenie członków wydziału straży należało do gminy, rada nie zatwierdziła wyboru naczelnika straży i innych wydziałowych, wreszcie zakazała odbywania pogotowia nocnego w jakimś uczciwym lokalu, przeznaczając na to brudną i zapełnioną robatwem strażnicę miejską. Nadto postanowiła gmina utworzyć sobie osobną straż gminną złożoną z kilku pachołków miejskich, którą kierować i instruować miał jeden z największych... radnych. Stało się wreszcie, że owa dzielna ochotnicza straż została stłumioną, i jakkolwiek dotychczas według form prawnych się nie rozwiązała, faktycznie nie istnieje. Dnia 19. czerwca o godz. 3. rano wybuchł w Oświęcimie pożar. Stanęło wprawdzie kilkunastu dawniejszych strażaków, ale z gołemi rękami, gdyż sikawki i rekwizyta były zamknięte w magistracie. Po godzinie dopiero, gdy jeden dom i trzy stodoły do szczętu zgorzały, pachołcy miejscy przywlekli na miejsce pożaru sikawki. Cóż jednak, kiedy węże były podziurawione, wylotów od węży nie można było dobrać ani przyśrubować, sikawek w ruch wprawić, bo wszystko zniszczone i pordzewiałe. Niebezpieczeństwo było straszne, gdyż pożar wybuchł w miejscu gęsto zabudowanem — naokoło słomą kryte stodoły i domy drewniane — i gdyby nie łaska boska, która wiatr skierowała w stronę przeciwną od miasta, kto wie, jakby dzisiaj Oświęcim cały wyglądał. Oburzenie w mieście wielkie, gdyż ci właśnie radni, którzy najwięcej przyczynili się do stłumienia straży ochotniczej i którzy się chwalili, że zorganizują straż gminną i nią kierować będą, nawet przy owym pożarze się nie pokazali!

Nadmienić muszę, że wogólności panuje w gminie nieład, jaki trudno sobie wobrazić. Przed paru tygodniomi z powodu różnych nadużyć o mało nie rozwiązano rady, i nie ustanowiono komisarza, a trwa to nie od dzisiaj, gdyż w przeciągu lat może dziesięciu dwa razy już rada gminna była rozwiązywaną i komisarz rządowy urzędował.

---

1)

W. ŁUSKINA.

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Księga III.

Na ziemi litewskiej (wystąpienie Prus).

I.

W nadniemeńskiej okolicy, w zapadłym dworku, zakradały się przez krzaki bzu i jaśminu promienie zachodzącego słońca w małe okienka i kładły się jaskrawemi smugami w zapadającym mroku na podłodze.

Mały był i ubogi dworek z berwion prostych złożony i słomą pokryty, jak i całe biedne obejście, otoczone rzadkim płotem z żerdzi, i kołowrotem zamknięte, pustką by było, żeby nie tych drzew kilka starych, żeby nie sadek maleńki i cokolwiek tych krzaków pachnącego bzu i jaśminu.

Mała sionka dzieliła dworek na dwie połowy, w jednej dwa pokoiki były mieszkaniem, a w drugiej połowie była izba czeladna i kuchnia, mała spiżarka tuliła się w sieni pod schodami na strych wiodącemi, a wprost sionki była osobna, mała, jakby kawalerska stancyjka.

Wracano z roboty. Głosy nielicznej czeladki dolatywały z izby i trzaskał jasny ogień w wielkim piecu, a na drugiej stronie, zagłębiona w fotelu, siedziała sędziwa matrona, i przebierając koronkę, odmawiała półgłosem pacierze, a dziewczyna lat może dwunastu krzątała się po pokoiku.

— Babuniu — odezwała się wreszcie, stawiając zaświeconą lampkę na stole, — więc już teraz Kazio nie pojedzie? Jak to dobrze... wie babunia, on taki wesoły, a jaki on rozumny... ja bardzo lubię Kazia.

Babcia uśmiechnęła się gorzko.

— Oj dziecko, dziecko... pocieszko moja... Kazio nie pojedzie, bo nie może... chyba później.

— Ale już nie do tego Petersburga? to tak daleko, a i on tak tego Petersburga nie lubi.

— O prawda, dziecko, nie ma go za co lubić.

— I to bardzo daleko, babuniu?

— Daleko Marylciu, i na to nas nie stać... i nie dobrze... — dokończyła babunia.

— A dlaczego nie dobrze? — z dziecinną ciekawością nalegała Marylka.

— Jak podrośniesz, zrozumiesz, bo kraj obcy.

— A prawda, babuniu, Kazio też dawniej ciągle po russku gadał, ja tak nie lubię, kiedy on gada po russku.

Babcią pokiwała głową.

— Poczciwy chłopiec, cóż on temu winien, ale teraz już swej mowy nie zapomni... wyjrzyj no Marylciu, ktoś tam idzie.

— To pewno pan Hrehorowicz z Kaziem, bo i Trezor nie szczeka; a to oni babuniu, to dobrze że i pan Hrehorowicz idzie, ja tak lubię słuchać pana Hrehorowicza, kiedy zacznie opowiadać — szczebiotała dziewczynka.

A tymczasem po cichu i dyskretnie otwarły się drzwi do pokoiku i zdejmując kaszkiet z głowy, ukazał się w nich mężczyzna średniego wzrostu, krzepki, choć w podeszłym wieku, ubrany w obszerny staroświecki płaszcz z peleryną.

— Niech będzie pochwalony — przemówił.

— Na wieki — odpowiedziała babunia.

Za Hrehorowiczem ukazał się we drzwiach wysoki smukły wyrostek w słomkowym kapeluszu, w szarej kapotce i w długich butach, i za nim pan Hrehorowicz zdjął płaszcz i powiesił go na kołku w sieni, młody wszedł już do pokoju i rzucił kapelusz do kąta.

— Nie, komornik nie mógł nic zrobić, babuniu, ale niech się babunia nie martwi.

— Dotąd nic, pani marszałkowo dobrodziejko, — potwierdził Hrehorowicz, całując staruszkę w rękę — ludzie bez serca... et, kto tam ich o serce pyta... grabiciele, obcy...

Marylka słuchała z szeroko otwartemi oczyma.

— Nie chcą zniżyć? — zapytała cicho staruszka.

— Ani grosza, pani marszałkowo.

— Ja pojadę do nich jutro, znam ich — odezwał się Kazio, — nie będą śmieli mnie odmówić.

— Daj spokój, dziecko, daj spokój, nie ze swojem sprawa, to ofiara, to przyjmować musimy bez szemrania — odezwała się podnosząc babcia, a ruch jej, i wyprostowana z godnością postawa, tak nie licowały ze skromnem otoczeniem dworku, zdaje się, że inna przeszłość biła z całej postawy staruszki, tytułowanej panią marszałkową.

— Siadaj panie Hrehorowicz, wrócę zaraz, — powiedziała, wychodząc do drugiej stancyjki.

Tymczasem Marylka ciekawa skoczyła ku przybyłemu.

— Cóż to takiego, babunia zmartwiona, co się stało, panie Hrehorowicz?

— Nic, Maryleczko, oto krowy dwór zajął i wydać nie chce odpowiedział komornik.

— Może krasą?

— Ach, mój Boże, plasnęła rączkami Marylka.

— I siwuchę i twoją pieszczoszkę — dodał Kazio.

— A i cóż ten gapa Pieter wpuścił do szkody!

— A no, wpuścił, zlękły się czegoś, powiada, a pewno zasnął i tyle.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W końcu muszę jeszcze wspomnieć o sprawie białych murzynów podatkowych, którym pomimo, że od 8 rano do 8 wieczór prawie nie wychodzą z biura, dano nadto ze starostwa upomnienie tej treści, aby w myśl reskryptu ministerjalnego z 6. sierpnia 1886 l. 21.914 „pracowali także i po za godzinami urzędowemi, jeżeli dobro służby tego wymaga“. Z sławnej owej zapomogi głodowej dotychczas nikt centa nie dostał. Urzędnik taki pobiera około 60 zł. miesięcznie, z czego mu odtrącają jeszcze niemało na kaucję i inne taksy i za to wszystko ma jeszcze bezinteresownie pracować po za godzinami urzędowemi, bo jakiś reskrypt ministerjalny i interes państwa (?) tego wymaga.

Borszczów 30. czerwca. *(Towarzystwo straży ochotniczej).* Po długich, bo już od trzech lat toczących się przedwstępuych pracach, odbyło się za staraniem Teofila Witosławskiego, tut. notarjusza, na podstawie statutu przez namiestnictwo zatwierdzonego, w Borszczowie 25. czerwca br. pierwsze walne zgromadzenie członków celem ostatecznego ukonstytuowania się. Dość licznie zgromadzeni wybrali jednogłośnie prezesem Witosławskiego, a naczelnikiem korpusu Karola Seńkowskiego. Był to już wielki czas, by nasze powiatowe miasteczko zdobyło się na tak pożyteczną korporację, którą inne daleko mniejsze miasteczka już dawno posiadają. Lecz wszelkie starania i zabiegi kilku życzliwych, nie mają poparcia tutejszych mieszkańców i okolicznego obywatelstwa — a dowodem tego okoliczność — że podobne towarzystwo już kilka razy zawiązywało się u nas, lecz dla braku poparcia wkrótce kończyło ledwie zaczęty żywot. Mamy nadzieję, że tym razem wszyscy jak jeden mąż bacząc na dobro miasta i bezpieczeństwo mienia swego, dopomogą zawiązanemu towarzystwu do spełnienia przyjętego zadania, zapisując się jako członkowie wspierający do towarzystwa ochot. straży pożarnej w Borszczowie.

KRONIKA.

Doktorat filozofii uzyskał 1. lipca rb. w uniwersytecie wiedeńskim Iwan Franko, zacny nasz kolega i współpracownik, prawy Rusin i znakomity badacz rzeczy słowiańskich.

Rada miejska w Krakowie. Ostateczny rezultat przeprowadzonych wyborów we wszystkich kołach przedstawia się jak następuje: Z dotychczasowych radców miejskich nie weszli do nowej Rady pp.: Bandrowski, Baranowski, Biasion, Bruśnicki, Chęciński, Gwiazdomorski, John, Kieszkowski, ks. Midowicz, Mirtenbaum i Przeworski.

Z dotychczasowych radców miejskich zostali na dalsze sześciolecie ponownie wybrani pp.: Chyliński, Domański, Epstein, Friedlein, Jordan, Mendelsburg, Muczkowski, Pareński, Paszkowski Stanisław, Propper, Ślęk, Styczeń, Szancer, Tarnowski, Weigel, Wentzl, Wiszniewski.

Jako nowi członkowie weszli do Rady pp.: Landau, Marfiewicz, Nowacki, Popiel, Potocki, Rehman, Rothwein, Stryjeński, Szpakowski, Tilles i Tomkiewicz.

Na podstawie dokonanych wyborów przedstawia się skład przyszłej Rady miejskiej jak następuje:

Dr. Asnyk, Beringer, Birnbaum Juda, dr. Boroński, ks. Chotkowski, Chmurski, Chrzanowski Leon, Chyliński Michał, dr. Domański, Epstein Jul., Federowicz Jan, Feintuch Stan., Friedlein Józ., Geisler Jan, dr. Hajdukiewicz Jan, dr. Horowitz Leon, dr. Ichheiser Mich., dr. Jakubowski Faustyn, Jawornicki Józ., dr. Jordan Henryk, dr. Kasparek Franc., Knaus Karol, dr. Kohn Maks., Kwiatkowski Jan, Landau Hirsch, Marfiewicz Mich., Mendelsburg Albert, Muczkowski Stef., Nowacki Wład., dr. Obaliński Alfred, dr. Pareński Stan., dr. Paszkowski Franc., dr. Paszkowski Stan., dr. Pieniążek Karol, dr. Popiel Paweł, dr. hr. Potocki And., dr. Propper, Pawlikowski Miecz., Redyk Wiktor, Rehman Stan., dr. Rosenblatt Józef, dr. Rothwein Leon, Rotter Jan, Rząca Karol, Schmelkes Mojż., Ślęk, Słonecki, Stryjeński Tad., dr. Styczeń, Szancer Zyg., dr. Szlachtowski Feliks, Szpakowski, dr. hr. Tarnowski Stan., Tilles Em., Tomkiewicz-Woyneko Stan., dr. Weigel Ferd., Wentzl Konr., dr. Wiszniewski Lud., hr. Wodzicki Ant., dr. Zoll Fryd.

Do Towarz. „Szkoły ludowej“ z wkładką po 100 złr. jako członkowie założyciele przystąpili p. Mieczysław Pawlikowski i pani Helena z Dzieduszyckich Pawlikowska.

Zarząd Towarzystwa bibljoteki uczniów wydziału lekarskiego w Krakowie przysłał nam pismo następujące: „Zmuszeni niesumiennością dłużników, postanowiliśmy tą drogą przypomnieć tym wszystkim, co do Towarzystwa naszego kiedyś należeli i tak łatwo zapomnieć potrafili o rzetelności i dotrzymaniu zobowiązania honorowego, że Towarzystwo bibljoteki uczniów wydziału lekarskiego wszechnicy Jagiellońskiej istnieje, że z rokiem każdym wzrasta, i że należytemu rozwojowi przeszkadza nierzetelność i brak poczucia obowiązku byłych dłużników, których zaległości wynoszą obecnie 3137 złr. 18 cnt., jak również spora liczba dzieł wypożyczonych. Niechaj to będzie ostatnia delikatna odezwa do nich i upomnienie, poczem nazwiska nierzetelnych ogłosić będziemy zmuszeni. Nie wiemy, czy miłem będzie tym wszystkim, którzy dzisiaj zajmują wybitne stanowiska w społeczeństwie, gdy odczytają imiona swoje w rzędzie nierzetelnych dłużników, ludzi co łatwo zapominają już nie o poczuciu wdzięczności, ale o wypełnianiu obowiązku względem Towarzystwa, któremu po części zawdzięczają dyplomy swoje.

Kto wie, jak kosztowne są studja medycyny, jak drogie są dzieła lekarskie, ten uzna całą doniosłość i znaczenie istnienia naszego Towarzystwa i potępi tych niesumiennych, co dzisiaj zasobni w środki, nie zwróciwszy zaciągniętego długu, pozostali obojętnymi dla instytucji, której mają bardzo wiele do zawdzięczenia“.

Głos młodzieży polskiej. My, niżej podpisani, ukończywszy z dniem 26. bm. studja gimnazjalne, postanowiliśmy gromadnie przystąpić do zawiązującego się w Jaśle Koła miejscowego Towarz. „Szkoły ludowej“, aby w ten sposób zaznaczyć nasz pierwszy występ w życiu publicznem. — Jaki cel ma wyżej wspomniane Towarzystwo — jak daleko sięgające są jego cele i skutki, przy dostatecznem poparciu tegoż ze strony naszego społeczeństwa — zbytecznem byłoby nadmienić. Staranie się o podniosienie ciemnych jeszcze mas ludu naszego, pod względem duchowym i materjalnym, powinno być jednym z najpierwszych celów naszej pracy, bo mamy przykład na pobratymczych Czechach, co może zdziałać naród. choćby nieliczny, ale posiadający wszelkie warunki rozwoju i umiejący je należycie stosować. „Przez oświatę do wolności“ — niechaj będzie hasłem naszem. Bracia: czas już, abyśmy otrząsnęli się z wiekowych przywar i nałogów, czas, abyśmy z zapałem wzięli się do pracy, bo im dłużej trwać będziemy w tym zastoju, tem dalej odsuniemy się od innych narodów europejskich, tem trudniejszą będzie walka o te prawa i swobody utracone, które odzyskać chcemy.

„Młodości, orla twych lotów potęga,
Jako piorun twoje ramię!“

Hej, ramię do ramienia! podajmy sobie braterskie dłonie, bez względu na narodowość, stan i wiarę, i z całym zapałem, jaki ona w serca nasze wlewa, pracujmy w imię tych najswiętszych uczuć, jakieśmy z piersi matek naszych wyssali. Przygarnijmy i te niższe warstwy do siebie, oświećmy je, a one staną się opoką pod przyszłą wielką budowę gmachu niepodległości.

Bracia! bierzmy przykład z Czechów, nie dajmy się im zawstydzić; Matica czeska i jej dobroczynne skutki niech nas zachęcają do podobnej pracy! Wszyscy, którzy opuszczacie, lub opuszczać będziecie zakłady gimnazjalne, przystępujcie do Towarzystwa

---

2)

Polacy w Brazylji

przez

Antoniego Hempla

członka wyprawy naukowej dra J. Siemiradzkiego do Brazylji i Argentyny.

(Ciąg dalszy).

Rozdział I.

Odjazd z kraju.

Chcąc odtworzyć ogólny, żywy obraz tego ruchu niespodziewanego, jego przyczyny, warunki w jakich się odbywał, przedstawić los, jaki spotkał emigrantów naszych w Brazylji i w ogóle skreślić koleje losu emigranta od wyniesienia się z kraju, aż do czasu osiedlenia się w tej wymarzonej przez niego, obiecanej krainie, a z drugiej strony, nie chcąc zbytnio rozszerzać objętości tego sprawozdania, zaznaczę, że zwracać będę uwagę tylko na wybitniejsze przejawy tego ruchu, którego świadkiem naocznym byłem od początku do końca.

Lud wiejski, w północnych szczególniej okolicach Królestwa polskiego, otrzymał z uwłaszczenia nie wielkie działy ziemi, po większej części piaszczystej, kamienistej, nie dającej dostatecznego utrzymania dla rodziny. Szybki wzrost ludności po uwłaszczeniu wytworzył ogromną liczbę bezrolnych i małorolnych — proletarjatu wiejskiego bezdomnego, który zalawszy wsie i miasteczka, przy panującej nędzy i ciemnocie stanowi podatny grunt, gotowy zawsze materjał do awanturniczego wychodźtwa.

Z wykazów komitetu statystycznego w Warszawie widać, że w łomżyńskiej, np. gubernji, z której osiągnięto najszczegółowsze dane, między emigrantami do Brazylji było:

Bezrolnych	45·9 %
Mieszczan (głównie proletarjat robotn.)	39·0 %
Parobków dworskich . . .	5·0 %
Małorolnych	10·0 %

Cyfry świadczą najwymowniej, że porzucali kraj nawet w awanturniczem wychodźtwie tylko nędzarze.

Gdy się na dobre wszczęła emigracja brazylijska, chcąc bezstronnie, a możliwie najdokładniej przyjrzeć się niezmiernie ciekawemu usposobieniu ludu w tak ważnej, przełomowej chwili jego życia, postanowiłem zwiedzić pograniczne okolice, gdzie zbierały się gromady emigrantów, gdzie w karczmach, na drogach, od świtu do nocy wrzało jak w kotle. Ubrawszy się naturalnie stosownie, by nie wzbudzać wstrętu i podejrzeń w chłopie, który stawał się w takim razie, jak grób milczącym, wędrowałem tu i owdzie, wysłuchałem niejedną rzecz taką, której innym sposobem usłyszeć z ust chłopa było niepodobieństwem. Parę podsłuchanych kawałków, podpatrzonych scen, właśnie tutaj przytoczę.

* * *

Jesień 1890 roku na zawsze pamiętną będzie w dziejach ludu naszego wieśniaczego w północnych guberniach królestwa, ta jesień — w ciągu której bezrolne, małorolne i mieszczańskie masy ludowe, zbudzone z ciężkiego, długiego snu — ożywiły się nagle, zbudziły, ba... zaczęły nawet myśleć, mówić...

Ten chłop wiecznie głodny lub z zapchanym kartoflami rodzimemi żołądkiem, od którego nikt dotąd nie słyszał nawet skargi głośnej na swą niedolę, na swe upodlenie, którego rzadko kto podejrzywał, że on, kartoflana natura, zdolny jest skleić w swym mózgu myśl jakąś a już absolutnie nie przypuszcza nikt, że tłumy tych istot ciałem, duszą, całą swą istotą przyrosłe do tych taczek codziennego życia, szarego, chłopskiego życia, zdołają zdobyć się na jakieś przedsięwzięcie samodzielne, wykonać je wbrew życzeniu innych warstw narodu, silnie przeciwdziałających, słowem złamać wszelkie zapory i zrobić swoje...

Jednakże tak się stało. Fakt to niezmiernie charakterystyczny, niezmiernie pouczający — pomimo silnej kontragitacji duchowieństwa, inteligencji wiejskiej, pomimo przeszkód zewsząd stawianych, lud ten jak niema fala w żywiołowym, potężnym swym ruchu przerwał wszelkie zapory, granice i 40-tysięczna masa, szerokiemi potokami popłynęła przez oceany, aż tam... hen... do tej, mlekiem i miodem płynącej, jakoby „obiecanej“ ziemi brazylijskiej.

Ta fala ludu w tym ruchu gwałtownym, jeżeli usuniemy zupełnie na bok kwestję — na dobre czy na złe jej to wyszło, dowiodła, że w niej, w tych jej pojedynczych członkach, pomimo zwyrodnienia fizycznego i umysłowego, pomimo zatracenia nieraz śladów nawet szerszych uczuć ludzkich nie wygasło jednakże dążenie, nie znikła jeszcze zupełnie nadzieja... marzenie o lepszej przyszłości, dążenie nieświadome do lepszych form bytu, do szerszego, wszechstronniejszego rozwoju życia, a zarazem naturalny zupełnie protest przeciw zacieśnianiu tego życia, wtłaczaniu go w ciasne ramki nędznego, do miejsca przykutego wegetowania, obumierania w nędzy.

Trzeba było tylko iskry elektrycznej, wzbudzenia przesadnych nadziei, przedstawienia chłopu wizji szczęścia zaoceanowego i ujęcia tych jego marzeń serdecznych, z pod duszy wyjętych, fantastycznych zresztą — w odpowiednie dla jego stanu umysłowego formy, wyraziste, zgrubsza tylko ociosane.

Tą iskrą elektryczną, zręcznie użytą, były fantastyczne opowieści o Brazylji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Szkoły ludowej“ i starajcie się z całą usilnością pozyskać, jak największą liczbę członków, co nie sprawi wielkiej trudności, bo 1 złr. rocznie nawet biedak ofiarować może na cel narodowy. Praca ta nietylko przyniesie obfite w skutki plony, ala da nam również zadowolenie wewnętrzne, że poczuwamy się do obowiązków względem najdroższej ojczyzny której szczęście niechaj będzie jedynym celem naszego życia.

Niech żyje ojczyzna! niech żyje naród!

Wszystkie pisma polskie krajowe i zagraniczne uprasza się o powtórzenie tej odezwy.

Kasper Wojnar, Feliks Kleinmann, Józef Kolbusz, Józef Litarowicz, Stanisław Szymański, Janusz Czesław Hubl, Józef Syrek, Ludwik August Kozłowski, Artur Stanisław Sieradzki, Józef Bochniewicz, Wincenty Winnicki, Jan Kazimierz Wilusz, Józef Szurek, Marceli Łaskawski, Paweł Korzeń, Mieczysław Malicki, Juljan Mokry, Teofil Garbacki, Henryk Heitzmann, Feliks Wojneih, Antoni Miętus, Stanisław Kostka Horowicz, Jan Cetnarowicz, Antoni Zawisza, Józef Dukiet, Józef Rząca, Zygmunt Rzonca, Kazimierz Ustrzycki, Stanisław Wojciech Szufa, Leon Rosenberg, Józef Piestrak, Eugenjusz Hoffmann, Franciszek Wilk, Ignacy Dudek, Franciszek Sienicki, Józef Szmyd, Władysław Turkiewicz, Wilhelm Wobr, Józef Nowiński, Antoni Wysocki, Jakób Chrząszcz, Franciszek Pawłowski, Wład. Brodacki.

Obchód jubileuszu ćwierćwiekowego istnienia oddziału Tow. pedag. w Krakowie. Wczoraj po wysłuchaniu mszy św., odprawionej przez ks. kan. Pelczara w kościele OO. Franciszkanów, podczas której uczniowie szkoły św. Barbary, pod kier. p. Parczyńskiego, odśpiewali kilka pieśni kościelnych, zgromadzili się uczestnicy obchodu w sali radnej miejskiej. Obecnością swoją zaszczycili zgromadzenie: delegat namiestnictwa Laskowski, honorowi członkowie Tow. dr. Józef Majer, prezes akademii umiej., dr. Jordan, prof. Bron. Trzaskowski, Żółtowski, tudzież prezydent miasta Friedlein, dr. Leon Cyfrowicz, Józef Spis, inspektor szkolny itd. Dyrektor W. Jabłoński, prezes oddziału krak. Tow. pedag., zagajając posiedzenie, skreślił w krótkości działalność tegoż towarzystwa, począwszy od chwili założenia, wspominając pierwszego prezesa, śp Andrzeja Józefczyka, hr. Adama Potockiego i dra Dietla, jako gorliwych członków, tudzież ks. kard. Dunajewskiego, jak jednego z pierwszych członków. W końcu mowy wniósł dyr. Jabłoński okrzyk na cześć cesarza, a przystępując do porządku dziennego, po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, wspomniał o zmarłych członkach T. Hendlu, Fortunacie Gralewskim, T. Riedlu, którym zgromadzeni oddali cześć przez powstanie.

Następnie zebrani na galerji uczniowie szkoły św. Barbary, pod kierunkiem Parczyńskiego, odśpiewali bardzo ładnie parę pieśni polskich, kończąc pieśnią „Boże coś Polskę“ i hymnem państwowym, którego zgromadzeni, powstawszy z miejsc, wysłuchali. Dalej nastąpił odczyt dyr. Br. Trzaskowskiego, zastosowany do uroczystości, piękna deklamacja p. J. Zubrzyckiej (wiersz p. n. „Szkoła“, własnego utworu) i odczyt Pająka na temat „Pogląd ogólny na działalność tut. oddziału Tow. pedag. w ubiegłem 25-leciu. Następnie dyr. Jabłoński, jako prezes, składał podziękowanie tym osobom, które zaszczyciły swą obecnością uroczysty obchód, a prof. Warmski, jako delegat lwowskiego oddziału Tow. pedagogicznego, w imieniu tegoż życzył krakowsk. oddziałowi powodzenia w dalszej pracy, za co dyr. Jabłoński na ręce prof. Warmskiego złożył imieniem zgromadzenia serdeczne podziękowanie głównemu zarządowi we Lwowie. Wreszcie rozdano zgromadzonym książeczki: „Pamiętnik obchodu 25-letniego istnienia krak. oddziału Towarz. pedagogicznego“, poczem nastąpił wybór zarządu Tow. pedag. oddziału krakowskiego (ten sam) i wybór delegata na walny zjazd do Tarnopola. O godz. 3. odbyła się wspólna uczta „pod różą“.

Wydawnictwo książek szkolnych. W skutek rozwiązania kontraktu z instytutem Stauropigiańskim we Lwowie, przeszedł d. 1. bm. wyłączny nakład i sprzedaż ruskich książek dla szkół ludowych w Galicji, na osobny urząd pod nazwą: „ck. Wydawnictwo książek szkolnych we Lwowie“ w gmachu namiestnictwa. Wykaz ruskich książek szkolnych na składzie będących, oraz warunki dostarczania tychże odbiorcom, zawarte są w ogłoszeniu, które otrzymają firmy księgarskie i koncesjonowani odbiorcy od właściwych starostw.

Samobójstwo. Wczoraj przed południem przy ul. Podlewskiego l. 4 odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru kapitan 11. pułku artylerji Miljenowicz. Był on przez dłuższy czas adjutantem pułkowym, następnie komendantem 4. baterji. Znany był w szerokich kołach naszego miasta. Jako kolega nader uczynny i ludzki w obejściu się z podwładnymi.

W Kołomyi odbywają się obecnie, jak wiadomo, wybory uzupełniające do Rady miejskiej. D. 26, głosowało III. koło wśród zwykłej korpucji i nacisku figur magistrackich. Zwyciężyła frakcja propinacyjna. Nic nie pomogą reformy gminnej ustawy — dopóki będzie cierpianą demoralizacja wyboreza.

Cześć dla Paderewskiego. Kult dam amerykańskich dla Paderewskiego przyczynił się do pomnożenia słownika. Stworzono nowe miano, oznaczające najwyższy zachwyt dla naszego mistrza tonów, jest nim Paddymanja. Jak wiadomo, Paderewskiego nazywają zdrobniale Paddy'm. Trzy młode i bardzo bogate damy z New-Yorku wyhaftowały sobie na pończochach pewien muzyczny frazes ze znanego menuetu wirtuoza polskiego. Czy to nie warjatki?

Czesi w Krakowie i okolicy zamieszkali zawiązali stowarzyszenie bez tendencyj politycznych w celu wzajemnego wspierania się i rozrywki, pod nazwą „Czeska beseda w Krakowie“. Zgromadzenie odbyte 19. bm. wybrało: prezesem Franc. Dostalika, zast. prezesa Józ. Frimla, sekretarzem Józefa Holmanna, kasjerem Józefa Kubę, gospodarzem F. Parzizka, bibliotekarzem Karola Halę. Do wydziału weszli Karol Antosz, Alojzy Dworzak, Karol Kokeszny, Eugeniusz Kusiba (Polak), Adolf Szkoda i Franciszek Stranz. Rewidentami obrano pp. Fr. Holuba i Wacława Sourka. Lokal stowarzyszenia zostanie urządzony z komfortem przy handlu Jadowskiego ul. Grodzka 26. Nowoprzystępujący członkowie Czesi, Polacy, Rusini, będą mile witani, prosimy przeto o poparcie naszego dziś już piękny rozwój zapowiadającego ogniska. *Wydział.*

Ze Stanisławowa donoszą, iż u dzieci uczęszczających do tamecznych chajderów, panuje nagminne egipskie zapalenie ócz.

Towarzystwo czystości i tania pralnia. Z Warszawy donosi *Kraj:* Sporą liczbę towarzystw, jakie posiadamy, zwiększyło świeżo „Towarzystwo czystości“, założone przez i dla wyznawców starego zakonu. Celem towarzystwa: krzewić zamiłowanie czystości i porządku i przetwarzać chałaciarzy w elegantów. Towarzystwo rozpoczyna użyteczne swoje dzieło od założenia taniej pralni żydowskiej. Czeka go niewątpliwie praca ciężka, ale za to jak piękne będą jej owoce! Żyd, czysto wymyty i odziany, z większem prawdopobobieństwem będzie mógł rozwijać ideę asymilacji, niż żyd taki, na którego wszystkie psy szczekają, bo ich zmysł powonienia obraża. Nie wszyscy zresztą są tego zdania. „Wszystko dla mnie jedno— mówił mi ktoś — czy człowiek, z którym mam interesy, pachnie cebulą, czy corolepsys'em; ja pragnę jedynie, aby czuć było od niego poczciwość!“ Piękne zdanie, ale pomieszano w niem rzeczy zgoła różne. Co innego czyste ciało, a co innego czysta dusza — choć, rozumie się, najpożądańszem byłoby połączenie jednego z drugiem. Cokolwiekbądź, tania pralnia jest doskonałym nabytkiem i cieszyć się trzeba, że ją otrzymają ci właśnie, którym jak najpilniej potrzebna.“

Tucze. Podczas gdy we czwartek dopisała piękna pogoda we Lwowie, Kraków miał popołudniu kilkogodzinną nawalną ulewę z kilkunastu piorunami. Wskutek tego zabawa dzieci w parku jordanowskim musiała być odroczoną.

Z Jarosławia zaś donosi *Głos* tamtejszy: D. 20. czerwca nawiedziła nas i okolicę ogromna burza. Ulewny deszcz z gradem i piorunami trwał blisko 2 godziny. *Piorun spalił* w Żurawiczkach gorzelnię z aparatem i urządzeniami i zabił jednego robotnika. W Węgierce z porażenia piorunem dwóch ludzi śmierć poniosło, w Pruchniku, spalił piorun dom ubogiego wyrobnika, który po kilkoletniej mozolnej pracy w tym roku dopiero zdołał sobie z zaoszczędzonych funduszów dom ten wystawić, w Jarosławiu uderzył piorun w komin kamienicy Wassnera (dawniej Langbanka, w rynku) tu jednak nie zrządził znaczniejszej szkody. Grad i deszcz ulewny zniszczył miejscami zasiewy.

W Staromieściu pod Rzeszowem uderzył piorun w zagrodę gospodarza Jana Martynusiaka i zniszczył dom mieszkalny wraz z budynkami gospodarskimi ubezpieczone na 1200 zł.

Ucieczka kasjera. Z okolic Berdyczowa donosi *Słowo* 26. czerwca: „Wiele wrzawy wywołuje tutaj ucieczka kasjera cukrowni Turkowskiej (w pow. berdyczowskim), Krzyżanowskiego. Kasjer, zmykając stąd do Ameryki, bo tam podobno się udał, nieomieszkał zaopatrzyć się obficie na drogę w cudze pieniądze. Suma zabranych przez K. pieniędzy dosięga 220.000 rubli. W liczbie poszkodowanych, oprócz cukrowni Turbowskiej, znajdują się znani kapitaliści kijowscy pp. Z. i B. Cukrownia Turbowska straciła na ucieczce swego kasjera przeszło 100.000 rubli. Niektórzy powiadają, iż Krzyżanowski większą część tych pieniędzy roztrwonił pierwej, pędził bowiem życie nad stan i wydawał do 25.000 rubli, gdy pensji pobierał zaledwie 3—4 tysięcy. Krz. cieszył się zupełnem zaufaniem właścicieli cukrowni, z czego też nie omieszkał skorzystać we właściwy sposób. Za zbiegiem wysłano listy gończe“.

Wyścigi dystansowe cyklistów. Biorący udział w dystansowym wyścigu, zebrali się d. 29. zm. na wielkim placu we Florisdorfie pod Wiedniem. Publiczności, która chciała się przypatrzeć niezwykłym wyścigom, zgromadziło się bardzo wiele. Ze zgłoszonych 150 cyklistów stanęło 117. Z Wiedeńczyków kilku zachorowało i dla tego udziału brać nie mogło, jednemu zaś, nim przybył do Florisdorfu z Wiednia zepsuł się przyrząd tak, iż musiał zrezygnować z ubiegania się o nagrodę. Cyklistów podzielono na 15 grup. Pierwsza grupa rozpoczęła bieg punktualnie o godz. 6. rano. Cykliści ubrani byli nader lekko. Gdy hr. Wilczek dał znak do rozpoczęcia biegu, publiczność wzniosła okrzyk: „All Heil!“ W pierwszej grupie wyruszyło 8 cyklistów, między nimi Jerzy Sorge z Kolonji, który drugą zdobył nagrodę — jak doniosły telegramy. Następne grupy odjeżdżały co 5 minut. W 3. grupie wyruszył Józef Fischer z Monachium, który pierwszą zdobył nagrodę. Pierwszy z Wiedeńczyków, Józef Sobotka, wyruszył w 9 grupie. Sobotka odniósł był zeszłego roku walne zwycięstwo w wyścigu dystansowym Wiedeń-Tryjest, zdobywając pierwszą nagrodę. Na czele 11. grupy wyjechał Aug. Lehr z Frankfurtu, mistrz-cyklista, który na wyścigach światowych zdobywał pierwsze nagrody. Zaraz po ruszeniu z miejsca Lehr odsadził się o ogromną odległość od swych towarzyszy, a nie upłynęło 15 minut, gdy sygnalizowano, że już przejechał Korneuburg, a więc szybciej pędził od pociągu pospiesznego. Sądzono, że Lehr w przeciągu 26 godzin stanie w Berlinie.

Wiedeńczyków wzięło w wyścigach udział 12, Berlińczyków 14; z innych cyklistów austrjackich bardzo mało się zgłosiło. Zgłosił się też jeden Węgier, ale i ten nie stanął do biegu. Największy kontyngent cyklistów dostarczyły Niemcy.

Do Znajmu przybył pierwszy o 10·40 rano Sorge. O 1·10 w połud. stanął w Igławie, a w 8 minut później przybył Maks. Rechais z Wasserburga z 4. grupy, którego rekord do Igławy był najlepszym. W 13 minut później przybył Konopac z 5. grupy, robiąc tylko prawą nogą, gdyż na 2 dni przedtem zranił sobie mocno lewą. Przybyły, oświadczył, iż wie że żadnej nagrody nie zdobędzie, ale chce pędzić póki nie padnie. Mistrz wiedeński Sobotka przybył do Igławy o 3·15 i opowiadał, że Lehra, o którym mówiono, że spadł i mocno się potłukł, natrafił spiącego w jednej ze wsi niedaleko Znojmu — ale zaledwie to wypowiedział, kiedy ten w tej chwili się zjawił. Lehr rzeczywiście spadł i potłukł się mocno, ale mimo to nie zrezygnował z nagrody i wyraził nadzieję, że między 400 a 500 kilometrem dopędzi swych współzawodników. Do 9. wieczór przejechało przez Igławę przeszło 100 cyklistów.

Do Nimburga przybył pierwszy o 6·52 Sorge, o 7·6 Rehais, o 7·25 Fischer. Niedaleko granicy czesko-saksońskiej, do Gabel, przybył Sorge o g. 11·34 w nocy, a drugi przybył Fischer w 4 minuty później.

Prof. J. Jägermann, autoryzowany inżynier, zaprasza wyborców miasta Lwowa na zgromadzenie, które się odbędzie w poniedziałek 3. lipca o g. 7. popołudniu w sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawa komunikacji w mieście Lwowie i 2. Sprawa kanalizacji i zaopatrzenia mieszkańców w dobrą wodę.

Ślub. Dnia 28. zm. odbył się w kościele św. Mikołaja ślub panny Aleksandry Bielańskiej z p. Włodzimierzem Dobrowolskim, urzędnikiem poczty.

Zmarli. W Przemyślu zmarł Andrzej Siczyński, kandydat adwokacki, brat posła sejmowego ks. Siczyńskiego. — W Kołomyji zmarł w 84. r. życia emer. starosta Feliks Piast, który przez długie lata urzędował w Brzeżanach.

Franciszek Chmielewski, żołnierz polski z r. 1831, umarł w Jasienicy koło Krosna.

† Ignacy **Bielikiewicz,** żołnierz polski z r. 1863 i Sybirak, z zawodu drukarz, zmarł wczoraj nagle we Lwowie. Od dłuższego już czasu cierpiał na piersi i właśnie wybierał się do Brzuchowic na świeże powietrze. Pożegnawszy się z kolegami w drukarni Związkowej, szedł do domu ul. Chorążczyzny i dostawszy krwiotoku, padł bez życia na chodniku. Z ratunkiem

pospieszył natychmiast fizyk miejski, dr. Pawlikowski, ale mógł tylko stwierdzić zgon. Zwłoki odwieziono do kostnicy szpitalnej.

Samobójstwa. Franciszka Allerhand, wdowa po adwokacie dr. Adolfie Allerhand, lat 36 licząca, otruła się onegdaj wieczorem kwasem karbolowym. Ze stacji ratunkowej przybył natychmiast na miejsce wypadku dr. Hellman, lecz pomoc była już niemożliwą. Samobójstwo nastąpiło skutkiem silnego rozstroju nerwowego, spowodowanego uporczywą chorobą. Zwłoki pozostawiono w mieszkaniu pod l. 8. przy ul. Krasickich.

Kapitan 11. brygady Herold, zamieszkały przy ul. Gródeckiej, odebrał sobie życie wczoraj popołudniu przez powieszenie. Usiłował początkowo odebrać sobie życie wystrzałem z flobertu, atoli gdy kula skroni nie przebiła, powiesił się.

Milienovich żył w ścisłej przyjaźni z Heroldem. Co za zbieg okoliczności, że obadwaj w jednym dniu odebrali sobie życie.

Foryś kapitana Milienovicha, o którego samobójstwie donosimy powyżej, okradł po dokonanem samobójstwie kapitana i dał znać o samobójstwie dopiero w 2 godziny później. Skonstatowano, że foryś skradł Milienovichowi 2 pary butów i zegarek. Oddano go do więzienia garnizonowego.

Na fundację im. Kościuszki puszka nr. 54. (u Naftuły Toepfera) jest tak przepełnioną, że nie można już żadnej monety włożyć do niej.

„Siła“, stowarzyszenie robotnicze, urządza wycieczkę dziś do znanego miejsca na Pasiekach. Zabawy towarzyskie i doskonała kapela „Harmonji“ uprzyjemniać będą pobyt uczestnikom.

Mianowania. Minister handlu zamianował Leona Salzmanna, asystentem poczt. w Kałuszu.

Przenosiny. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficjała poczt. Wilh. Mikołajczyka z Żywca do Krakowa.

Skała, stow. katolickiej młodzieży rękodzielniczej, urządza dziś u siebie zabawę ogrodową z przedstawieniem amatorskiem „Zagrody Sobkowej“.

Pojedynek. W Maros-Vasarhely odbył się zeszłego piątku pojedynek na pistolety między właścicielem dóbr Mich. Kispal a notarjuszem Adolfem Bathym. Wynik pojedynku był śmiertelny, Bathy bowiem padł trupem na miejscu. Kula przeszyła mu wątrobę. Przyczyną pojedynku były różnice pod względem zapatrywań politycznych. Tragiczny rezultat pojedynku wywołał wielką sensację w mieście, tembardziej, iż rezultat taki był niespodziewany. Kispal bowiem jest mocno krótkowidzącym. Bathy pozostawił czworo nieletnich dzieci i wdowę, która się znajduje w stanie błogosławionym.

Nagła śmierć. Na ul. Kochanowskiego l. 33 zmarła Marja Topola, 40 lat licząca żona portjera szkoły weterynarji, skutkiem udaru sercowego.

Zatonięcie „Wiktorji“. O katastrofie, która spotkała pancernik angielski „Wiktorja“, donosi *Time* bliższe szczegóły:

Wiadomość o nieszczęściu otrzymała admiralicja w Londynie w piątek 23. bm. o 9. rano, i to za pośrednictwem urzędu zagranicznego. Zwołano natychmiast oficerów oraz lordów admiralicji. Tymczasem rozszerzyła się wieść po całym Londynie, a przed gmachem admiralicji zebrała się niezliczona ilość ludzi, pragnących dowiedzieć się bliższych szczegółów. Pierwszą wiadomość przysłał admirał Markham, komendant floty na pancerniku „Camperdown“, którego manewr spowodował zatonięcie „Wiktorji“.

Królowa Wiktorja, której natychmiast zakomunikowano tę wiadomość, zarządziła żałobę oraz wysłała telegram kondolencyjny.

W kołach wojskowych i marynarskich dziwiono się z powodu niezwykle szybkiego zatonięcia „Wiktorji“, która na dno morza poszła w przeciągu pięciu minut, zwłaszcza że admirał Tryon uchodził za człowieka bardzo zdolnego. Tak samo za znakomitość w swym fachu uchodzi komendant okrętu „Camperdown“, kapitan Johnson.

Pani Tryon wróciła dopiero przed trzema tygodniami z Malty, gdzie się pożegnała z mężem. Wieczorem przed katastrofą przyjmowała ona po raz pierwszy gości u siebie i spała jeszcze, gdy jej strasznią przynieśli wiadomość. Brat jej, lord Ancaster, i jedyny jej syn Jerzy Klemens lord Brassey, oświadczyli — a zdanie ich potwierdziło dużo znakomitych oficerów, że katastrofa, jaka spotkała „Wiktorję“, jest właśnie dowodem przeciw budowaniu wielkich pancerników. Małe okręty mają to za sobą, że ewentualne niebezpieczeństwo byłoby bardziej rozdzielone. Wiceadmirał Colomb był tego mniemania, że katastrofa nastąpiła w chwili zmiany kolumn. Podczas takiego manewru okręty oddalone są od siebie o 185·2 metrów. Na dany znak komenderującego okręty zmieniają swe miejsca, tak, że jedna flota zajmuje miejsce drugiej. W chwili właśnie takiego manewru nastąpiło zderzenie.

Podług ostatnich wiadomości zginęło 22 oficerów i 238 żołnierzy, uratowano 29 oficerów i 287 żołnierzy.

Katastrofa w Pile. Znany geolog wiedeński prof. Edward Suess, zapytany o zdanie w sprawie klęski, jaka nawidziła Piłę, — orzekł, iż wynikła ona niewątpliwie z tego, że przy wierceniu studni artezyjskiej natrafiono na t. zw. płynące góry. Skutkiem nacisku, wywieranego przez studnię artezyjską, wyrzucone są na powierzchnię olbrzymie masy wody z mułem i piaskiem. Z tego powodu powstają pod spodem wyżłobienia, w które wpada górny pokład ziemi. Ratunek jest całkowicie wyłączony, budynki i przedmioty, znajdujące się na takich miejscowościach, skazane są stanowczo na zagładę. — Tak rozpaczliwie brzmi zdanie geologa, cieszącego się wielką powagą w świecie naukowym.

Z wystawy chicagoskiej. W ciągu maja zwidziło wystawę za biletami płatnymi 1,047.293 osób. Związek towarzystw inżynierskich Stanów Zjednoczonych i Kanady otworzył przy ul. Van Buren nr. 10. lokal do przyjmowania i informowania inżynierów zagranicznych, przybywających na wystawę. W czerwcu zaczęły kursować pomiędzy Nowym Jorkiem a Chicago błyskawiczne pociągi wystawowe kolei Illinois-Central. Pociągi te przebywają przestrzeń, wynoszącą 980 mil angielskich, w przeciągu 20 godzin, licząc w tem wszystkie przystanki, przebiegają więc przeszło 50 mil ang. na godzinę. Przejazd takim pociągiem z Nowego Jorku do Chicago kosztuje 35 dolarów. Stan Montana wystawił w budynku górnictwa posąg, wyobrażający Sprawiedliwość, odlany z czystego srebra. Posąg ten ma 8 stóp 3 cale wysokości i waży 1900 funtów. Podstawa jest złota.

Susze we Francji. Skutkiem ciągłych suszy, cena bydła i mięsa we Francji spadła do niebywałych cyfr; w niektórych departamentach jest to prawdziwą klęską, a mianowicie: w Cote d'Or, Haute-Saone, Doubs, Jura i w części Nievre. W równinach Forenz sprzedawano funt mięsa wołowego po 3 sous. W Pas de Calais włościanie zmuszeni byli zarzynać i grzebać bydło, nie mogąc go wyżywić. W l'Orne krowy sprzedawane dawniej po 400 fr., nie mogły znaleźć nabywców nawet za 70 fr. W Neufchateau sprzedają konie po 5—10 fr. W Bretanii tak samo.

Zmarli. Gr. kat. proboszczowie Grzegorz Turkiewicz w Wybranówce (Bóbrka), lat 80, i Włodz. Chylak w Lityni (Drohobycz), lat 50. Chylak był utalentowanym literatem ruskim i pisywał pod przybranem nazwiskiem Jeronim-Anonim.

Rozbójnik Italo Bartozzi, który za morderstwo, spełnione na trzech kobietach, skazany został przez trybunał w Medjolanie na 30 lat więzienia, opuszczając po wyroku salę sądową, wykrzyknął do publiczności: „Do widzenia w r. 1923!“

Z Medjolanu donoszą 26. bm.: W okolicy Palermo starali się robotnicy około stu nakłonić pracujących w polu włościan do zaprzestania roboty, celem uzyskania większej płacy. Obecni tam karabinierzy nie zdołali zapobiedz tej propagandzie, dopiero gdy wojsko nadeszło, przyaresztowano przewódców socjalistycznych pomimo silnego z ich strony oporu.

Katastrofa kolejowa. Na linji kolejowej pod Montpellier d. 28. czerwca skutkiem zderzenia pociągów 12 osób odniosło ciężkie uszkodzenia, a wiele innych lekkie kontuzje.

Argentyna. Wedle ogłoszonych niedawno sprawozdań urzędowych, w ciągu roku 1892 przywóz do rzeczypospolitej argentyńskiej równał się sumie piastrów w złocie 91,388.210, zaś wywóz przedstawiał sumę 112,592.948 piastrów więcej. Cyfry te, w porównaniu do danych z r. 1891, przedstawiają przewyżkę 24,180.430 piastrów pod względem importu i 9,473.948 co do eksportu. Dochód z podatków wynosił w r. 1892 — 112,659.502 piastrów w złocie, czyli o 54,44% więcej, niźli w roku poprzednim.

Niezwykły wypadek. W Olkuszu — pisze *Gazeta Kielecka* — wydarzył się smutny a niezwykły wypadek. W czasie burzy uderzył piorun w komin domu, wleciał do mieszkania i zabił stojącą przy ognisku służącę, następnie wpadł do sąsiedniego pokoju i również zabił na miejscu gospodynię domu, krzątającą się przy stole, przy którym jej mąż spożywał obiad. Uderzenie było tak silne, że siedzący przy stole p. Szyłow znalazł się pod ścianą pokoju. Zabitą jest pani Szyłow, z domu Łykow, żona sekretarza biura powiatu olkuskiego.

Nowe widowiska pasyjne w Hoeritz, w Czechach, już się rozpoczęły. Zastosowano tu najświeższe wyniki techniki teatralnej i tradycje z Oberamergau. Aktorzy ludowi artystycznie wyćwiczeni, reżyserja, ubiory, doskonałe. Chór składa się z 42 osób, nieznających wprawdzie muzyki, lecz utalentowanych, skoro je kapelan Cysters Markvart w dość krótkim przeciągu czasu wyćwiczyć zdołał. Tekst przedstawienia po literacku obrobił profesor Amman z Kruman, dekoracje malował artysta Schalud z Wiednia. Przygrywa orkiestra wojskowa z Budziszyna pod batutą Jarosława Jungmana, na organach zaś gra nauczyciel Sauer. Dyrektorem artystycznym jest p. Deutsch. Największe wrażenie robi wjazd Chrystusa do Jerozolimy i posiedzenie wielkiego Sanchedrynu. Tło widowni amfiteatralnej stanowią góry. Przedstawienia w Hoeritz staną się niebawem sławnemi, obecnie bowiem ściągnęły jnż wielu cudzoziemców.

Ofiary złożone w naszej administracji. Dla głodnych dzieci p. L. za lipiec 40 ct.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 1. lipca. Ali Kemal basza, kuzyn chedywa egipskiego i wychowaniec szkoły kadeckiej w Weisskirchen na Morawji, umarł wczoraj na dyfterję.

Paryż 1. lipca. Ferdynand Lesseps, twórca kanału Suezkiego i nieszczęśliwy projektodawca przekopu panamskiego — dogorywa. (Liczy przeszło 80 lat).

Londyn 1. lipca. Carewicz przybył tu wczoraj. Przybył tu także król duński z żoną.

Waszyngton 1. lipca. Kongres amerykański zwołano na 7. sierpnia.

Popis w Drohowyżu.

Wczoraj przedpołudniem odbył się w zakładzie drohowyzkim doroczny popis, który zastępować odtąd będzie praktykowane dotychczas egzamina. Nie mamy nic przeciw temu, gdyż egzamina schodzą zwykle na szopkę. Na popis przybyły ze Lwowa aż dwie osoby: jeden sprawozdawca dziennikarski i jeden profesor gimnazjalny (jako opiekun jednego z wychowanków zakładu). Z delegatów Wydziału krajowego, rady miejskiej, rady szkolnej i stowarzyszeń rzemieślniczych nikt nie przybył. Świadczy to albo o wielkiem zainteresowaniu się zakładem, albo też o wielkiej sympatji dla kuratora.

Popis trwał blisko 3 godziny. Najpierw popisywały się dziewczęta. Młodsze deklamowały po polsku, rusku i niemiecku i spiewały (pieśni patrjotycze), a starsze odpowiadały na pytania z dziedziny gospodarstwa, odpowiedzi zanadto na pamięć były wyuczone. Mateczce Ganowefie należy się uznanie za piękny spiew elewek. Starsze dziewczęta wyglądają nieźle, młodsze nie przyzwyczaiły się jeszcze widocznie do powietrza drohowyskiego. Toż samo powiedzieć można o chłopakach, którzy popisywali się tylko w deklamacji i spiewie (odspiewali cały hymn austrjacki). Celującym dziewczętom i chłopcom porozdawano rozmaite nagrody, za co pokornie ucałowali raczki kuratora. Po popisie, który nie zakończył się żadną przemową i na którym z honoratiorów, był tylko kanonik miejscowy, odbyły się ćwiczenia gimnastyczne chłopców, poczem zwidzono warzztaty, które rozwijają się bardzo dobrze pod kierownictwem naczelnika p. Bauera.

Przybyła szkoła szewska pod kierunkiem p. Rudolfa Białka, który kształcił się we Wiedniu. Najpiękniej rozwija się warsztat tkacki, w którym wyrabiają pyszne płótna, ręczniki, chodniki etc. Czy pomyślano jednak o tem, co pocznie po wyjściu z zakładu taki chłopak u nas, gdzie nie ma specjalnych zakładów. Bardzo pięknie wypadły rozmaite roboty ręczne dziewcząt.

Obecnie w zakładzie umieszczonych jest 500 osób, a to 250 chłopaków, 150 dziewcząt i 100 starców. W tym roku opuszcza zakład 14 dziewcząt i 28 chłopaków. Kurator zapewnił nas, że wszyscy mają już umieszczenie. Nie wiemy, dlaczego dotychczas nie ogłosił zakład drukowanego sprawozdania za rok ubiegły. Wszak nie obawia się światła dziennego? W zeszłym roku wyszło takie sprawozdanie. Czy po raz pierwszy i ostatni?

Dowiedzieliśmy się też na miejscu, że zakład drohowyzki urządzi na wystawie osobny pawilon,

w którym pomieszczone zostaną okazy z warsztatów drohowyzkich, jak niemniej rozmaite produkta z dóbr ziemskich, będących własnością zakładu.

NADESŁANE.

ZMIANA LOKALU.

Już dnia 1. lipca 1893 r. otworzyłem

Główny skład i handel wędlin

pod l. 18. ul. Trybunalska we Lwowie

(narożna kamienica 14. Teatralna i 18. Trybunalska)

naprzeciw ck. Sądu krajowego obok dotychczasowego mego handlu wędlin pod l. 12. ul. Teatralna z powodu zamierzonej zmiany lokalu, obecnie zajmowanego przezemnie.

Polecając się i nadal doznawanym dotychczas łaskawym względom Szan. PT. Publiczności, ręczę za towar jak najlepszej jakości i za rzetelną usługę mego handlu wędlin.

Z głębokim szacunkiem

Józef Jankowski.

Pomnik Sobieskiego.

W num. 139. organu lenderbankowego, umieszczono pismo, **rzekomo** przez artystów podpisane a w niekoleżeński sposób występujące przeciw rzeźbiarzowi p. Barączowi w sprawie pomnika Sobieskiego we Lwowie. Ponieważ redakcja tego organu, listem powyższym chciała zwrócić sprawę pomnika na drogę niewłaściwą, bo służącą tylko pewnym chciwym zysków osobistościom — ponieważ redakcja tego pisma, mimo listownej prośby naszej sprostować nie chciała, **żeśmy listu tego niepodpisywali** — oświadczamy niniejszem, że tak z treścią jego, jak też i z poglądami autora jego albo redakcji, zupełnie się **niezgadzamy** i niekoleżeńskie to wystąpienie wprost potępiamy. Lwów dnia 1 lipca 1893. *Tomasz Dykas. Piotr Harasimowicz. Lewandowski. J. Markowski. N. B.* Od pp. *Wiśniwieckiego i Bełtowskiego* otrzymaliśmy honorowe zapewnienie, że listu w „Przeglądzie“ umieszczonego również **nie podpisywali.**

Zmiana mieszkania.

Dr. Kazimierz Podlewski

spec. chorób skórnych i wenerycznych, mieszka obecnie

ulica Chorążczyzny l. 16.

Ordynuje od godz. 11—12 i od 3 do 5.

Okulista dr. SZULISŁAWSKI mieszka przy ulicy Hetmańskiej l. 10, II. piętro.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Karol Stanowski

po dłuższej praktyce na klinice położniczej prof. Rubeski w Pradze ordynuje przy **ulicy Sykstuskiej l. 19. od godziny 3 — 5.**

Choroby weneryczne

upławy, wrzody itp. leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ul. Żółkiewska l. 21. 1 piątro Ordynuje od 9—11 i od 3—5.

Honorarjum umiarkowane.

BENEDYKT KOPERNICKI

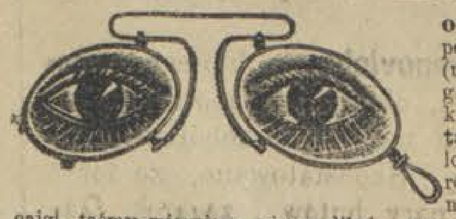

optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po **cenach najtańszych:** okulary, cwikiery, lornety, binokle, dalekowidze, barometry, ciepłomierze, Aräometry mikroskopy, lupy, kompasy, rajscajgi, taśmy miernicze, piony, libele, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

50 ct Litra znakomitego Wina białego stołowego.

60 ct. Litra wybornego Wina czerwonego poleca handel win i delikatesów Stanisława Wojciechowskiego Akademicka dom własny 812

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 433

Dwie kuty dębowe, nieużywane, silnie zbudowane, do gorzelni tanio do nabycia. Bliższa wiadomość w **biurze Świderskiego** w Tarnowie. 849

Adwokat Herbst w Łańcucie **poszukuje** z 1. lipca **koncypienta** z praktyką najmniej trzechletnią. 758

Pomocnik znajdzie umieszczenie w handlu korzennym i śniadaniowym Zygmunta Jaśkiewicza w Krośnie. 687

Poszukuje stzelb i różnej broni zakład Jaszczyszyna w Teatrze 698

Cukry deserowe wyborne ½ klg, 1·20 Torciki „Mikado“ Pischingera sztuka 75 ct. Wszelkie zamówienia przyjmuje na Torty, Ciasta i t. p. Lody i chłodniki poleca A. Żurowski Kilińskiego 2 we Lwowie obok wiedeńskiej kawiarni. 768

Do mojego interesu ajencyjnego poszukuję młodego zdolnego ajenta, biegłego w języku polskim i niemieckim tak w słowie jak i piórze. Objęcie obowiązków zaraz. Bertold Rösel, Lwów. 706

W Truskawcu na sezon letni poleca tanie elegancko urządzone i w najpiękniejszej części położone pomieszkania. Klimczyk. 701

30 % taniej jak wszędzie sprzedaje wszelkie naczynia **bednarskie** Edward Hellwig Zimorowica 5. 702

Uczeń VI. klasy gimnazjalnej poszukuje lekcji na wsi przez wakacje. Ares: K. J. uczeń gymn. we Lwowie ul. Zielona Nr. 6 (w podwórzu).

Pomocnik znajdzie umieszczenie w handlu korzennym Juliusza Holcera w **Rzeszowie.** 700

Dreliszki liberyjne w największym wyborze najtaniej poleca magazyn Knauera we Lwowie. Próbki na żądanie odwrotną pocztą. 688

CERATY
Obicia powozowe
dywany i chodniki
poleca najtaniej
ST. WYSZYŃSKA
Lwów, Kopernika 16.

Starostwo w Rohatynie **poszukuje dwóch** dyetarjuszów z ładnem pismem z płacą po 40 złr. 710

Zdolna gospodyni Panna w średnim wieku znająca się na kuchni i szyciu poszukuje zaraz posady. post. rest. Gospodyni. 709

Mydło do prania funt po 15 ct. zaś pakiet 5 kgr. paczka po 1·20, wysełа handel Jana Bodnara Lwów Akademicka 20. 542

Ważne dla Pań!

Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszyki, paletociki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancyą najściślejszej dokładności.

Tylko za 10 złr.

w 12 lekcyach wyucza się pod gwarancyą

kroju francuskiego.

Piekarska 2 B. II. piątro.

Poszukuje się kantorzysty! Młody, zdolny pomocnik, obznajmiony z wszelkiemi czynnościami **kantorowemi, zdolny rachmistrz,** posiadający oba języki krajowe i niemiecki, z **pięknem wyrobionem pismem,** znajdzie stałe umieszczenie u Alojzego Hübnera Lwów Rynek 38. 874

Siatka druciana lakierowana do ochrony okien po zł. 1. za metr. kwadr., poleca Piotr Chrząstowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry). Cenniki illustrowane różnych artykułów do dyspozycji. 642

P. Aptekarzom i handlom korzennym polecam mój wyłączny skład chińsko rosyjskich herbat w najlepszym gatunku i tanio, Adolf Singer wyłączny skład herbat Lwów Sykstuska 17. cenniki franko. 552

Osoby zdolnej do prowadzenia sklepu poszukuje zaraz z kaucją 300 zł. **Niżałowski skład papieru.** 712

Sprzedaż dobrze prosperującego **handlu** za przystępną cenę i pod korzystnymi warunkami, 3.000 zł. gotówki koniecznie, zaraz przy kupnie. Zgłoszenia upraszam pod lit. **W. A. 305 post. rest. Tarnów.** 718

Ul. Błotna Nr. 8. Bajki Realność sprzedaje się na miejscu. 716

KASY OGNIOTRWAŁE
z c. k. uprzyw. fabryki **sprzedaję najtaniej**
SZYMON DEGEN
Lwów, Sykstuska 19.

Na wyścigach lub w parku Stryjskim zgubioną została broszka granatkowa, dwa dębowe liście zakończone żołędzią, oprawne w złoto; rzetelny znalazca zechce odnieść plac Smolki I. 5. I. piętro gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 715

Znakomite ciasta, codziennie świeże Badyjanki do herbaty funt 60 ct. Cukry deserowe funt 1 zł., karmelki funt 60 ct. etc. każdocześnie w cukierni Czesława Schneidra przy ul. Batorego l. 32. 671

W ogrodzie Nr. 38 Grodecka są flance buraków ćwikłowych do nabycia. 720

Folwark Kniaże poczta w miejscu ma do sprzedania **żyto świętojańskie i cztery buhajki dwuletnie** po oryginalnym Simentalerze. 713

Parasole (deszczochrony) znakomite i trwałe w wielkim wyborze poleca Magazyn Wilhelma Wyspiańskiego Lwów Hotel Europejski. 554

Poszukuje się kupna domku na przedmieściu Lwowa 1.500 do 2.000 zł. Zgłoszenia pod adresem Ajencja Impressa we Lwowie. 553

Poszukuję „Spólnika“ do bardzo dobrze idącego handlu w celu obszerniejszego rozwinięcia interesów, z kapitałem 4 do 5000 zł. Łaskawe zgłoszenia proszę pod lit. C. L. post. est. Tarnów. 717

Młoda osoba poszukuje miejsca do dzieci, albo do osoby starszej nawet chorej. Julja Schmidt Lwów. Wronowska 1. 647

Lekcyi na wieś przez czas wakacji poszukuje ukończony maturzysta, wiadomość Krobicki Lwów Wydział krajowy. 639

Poszukuje ucznia do nauki zakład introligatorski Klemensa Fedunia ul. Akademicka l. 8. we Lwowie. 101

Parasolki w najnowszym guście i w wielkim wyborze po cenach możliwie najtańszych poleca Mikołaj Ludwik Lwów ul. Halicka 14.

Nauki Buchalterji kupieckiej
udziela osobno za porozumieniem zakłada księgi, przeprowadza szkontra, kontroluje prowadzenie ksiąg, informuje **L. E. Veltze.**
Ulica Krakowska l. 7. III. piętro.

Mieszkania i sklepy
po l cencie od wyrazu.

Tanio sklepy i dwa pokoje do wynajęcia 3 plac Maryacki 488

Przy ul. Stryjskiej l. 20. jest willa jednopiątrowa, składająca się 9 pokoji z przynależytościami, całkowicie lub częściowo po 1, 2, lub 3 pokoji do wynajęcia. 669

Obszerny lokal z bocznemi pokojami róg dwu ulic zaraz do najęcia na sklep lub restauracją ulica Grodecka 24. 697

Na Kastelówce w willi Nr. 20 do wynajęcia I. p. 4 pokoje i kuchnia, spiżarka, przedpokój i 2 balkony, II. p. 2 pokoje z kuchnią z osobnymi wchodami, które mogą być jako pokoje kawalerskie osobno wynajęte. Bliższej wiadomości udzieli biuro budowniczego Lewińskiego plac Kapitulny l. 7 II. p. 883

2 pokoje z kuchnią, z przynależytościami, ogród zaraz do wynajęcia ul. Zielona 34 B. 719

3 pokoje, kuchnia, strych, komórka ogródek miesięcznie 17 zł. Piekarska 59. 714

5 pokoi, 2 przedpokoje ete. na I. piątrze. Ossolińskich 11. 629

3 pokoje z kuchnią w oficynach na 2. piętrze Batorego 24. 703

Korespondencja prywatna.

Listu z doniesieniem o widzeniu cię, czeka niecierpliwie kochająca ałem sercem gorącem. *Wauda.*

SZCZAWNICA

zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny
w pow. Nowotarskim

z 7 zdrojami silnej szczawy sodowo-słonej i sodowo-żelazistej, skutecznie działających w wszelkich nieżytach (katarach) tak narządu oddechowego jak i narządów trawienia, w długotrwałem zapaleniu płuc i rozedmie (astma), przy wysiękach opłucnej, w początkach suchot, w chorobach dróg moczowych, w chorobach kobiecych, niedokrewności i blednicy.

Znakomita górska stacja klimatyczna z orzeźwiającem powietrzem. Kuracja mleczna, żętyczna i kefirowa. Pierwszorzędna wziewalnia solankowa i balsamiczno-igliwiowa. Zakład wodoleczniczy, kąpiele mineralne i rzeczne w bystrym Dunajcu.

Wszelkie urządzenia postępowe, 1200 pokoji dla gości, niektóre z kuchniami. W I. sezonie do 20. czerwca i w III. po 20. sierpnia, oraz w porze jesiennej i zimowej mieszkania zakładowe o ⅓ część tańsze przy wynajmie dziennym. W sezonie II. uwolnienia od taksy zniesione.

Lekarz zakładowy dr. Wł. Ściborowski i siedmiu innych lekarzy udzielają chorym porady.

Ze wszystkich linij kolejowych dojazd do stacji w Starym Sączu, skąd drogą malowniczą wśród gór nad Dunajcem. 41 kilom. do Zakładu, 5 godzin jazdy, odpoczynek w Łącku. Pocztowóz, powozy i wózki według taryfy.

Wody ze zdrojów Józefiny, Magdaleny i czystej szczawy Jana, na głównym składzie H. Mattoniego w Starym Sączu, we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Prospekta rozsyła opłatnie i zamówienia na pomieszkania przyjmuje

Zarząd Górnego Zakładu
F. Wiśniewski.

PIERWSZY CHRZESCIAŃSKI

Magazyn gotowych ubiorów męskich i dla dzieci

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że

zaopatrzyłem magazyn mój w doborowe materje.

Wszelkie zatem łaskawe zamówienia, w zakres krawiectwa wchodzące, wykonuję spiesznie, gustownie i po cenach nadzwyczaj umiarkowanych. Jako doświadczony fachowiec, zakładam też magazyn gotowych — tak dla mężczyzn jak dla dzieci — ubiorów, własnego wyrobu, jakoteż sprowadzanych z Wiednia. Będzie to więc pierwszy chrześcijański magazyn krakowiecki założony podług wzoru istniejących tu wielu takich magazynów żydowskich. Zaręczam, o czem Szan. P. T. Publiczność przekona się zresztą że zakupione u mnie towary, będą lepsze, trwalsze i tańsze, jak w każdym innym magazynie. Dziękuję za dotychczasowe łaskawe względy, uprzejmie proszę i nadal, kreśląc się z szacunkiem

Paweł Piątkowski

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej L. 30, 32.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, wydaje w myśl §. 97., 98. i 99. statutów Towarzystwa celem ściągnięcia wszystkich w obiegu będących

4½% listów galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego

151,136.000 koron = 75,586.000 złr. w. a.

imiennej wartości

4% 56-letnich listów zastawnych

z kuponem bieżącym od dnia 1. lipca 1893, które to listy zastawne w całości objęte zostały przez konsorcjum, na którego czele stoi c. k. uprz. austr. Bank dla krajów koronnych.

Skutkiem tego **wypowiada Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego niniejszem w myśl §. 25. statutu Towarzystwa wszystkie obecnie jeszcze w obiegu będące 4½% listy zastawne** i wzywa posiadaczy tychże listów, ażeby takowe albo pod warunkami przez konsorcjum ogłosić się mającymi, na

4% listy zastawne skonwertowali,

albo też wypowiedziane listy zastawne na dniu 31. grudnia 1893. roku w kasie Towarzystwa we Lwowie przedłożyli i przypadającą za nie gotówkę odebrali.

Wedle § 25 statutu Towarzystwa ustaje z powyższym dniem dalsze oprocentowanie 4½% listów zastawnych.

We Lwowie, 27. czerwca 1893.

Dyrektor: Zygmunt Dembowski m. p. Dyrektor: Franciszek Rozwadowski m. p.

Na podstawie umieszczonego na odwrotnej stronie ogłoszenia podaje się do wiadomości posiadaczy $4\frac{1}{2}\%$ listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, **że wymianę tychże na 4%, 56-letnie listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego uskuteczniają:**

w Wiedniu: C. k. uprzw. Austryacki Bank dla krajów koron.
w Pradze: Czeski Bank Związkowy,
Živnostenska Banka pro Czechy a Morawu.
„ Grazu: Dom Bankowy E. C. Mayer & Cie.

WE LWOWIE

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie,
Galicyjski Bank kredytowy;
Galicyjska Kasa Oszczędności,
C. k. uprzyw. gal. akcyjny Bank hipoteczny,
Bank krajowy król. Galicji i Lodomerji z Wielkiem księstwem Krakowskiem,
Dom bankowy Sokal i Lilien,
Dom bankowy August Schellenberg i Syn,
Dom bankowy Goldstern & Löwenherz,

W KRAKOWIE:

Towarzystwo wzajemnego kredytu,
Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego,
Powiatowa kasa oszczędności jako zastępstwo Banku krajowego
Dom Bankowy Blau i Epstein,
Dom Bankowy August Raczyński,
Dom Bankowy Albert Mendelsburg.

W CZERNIOWCACH:

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego.

W KOŁOMYJI:

Spółka handlowa rolniczo-przemysłowa jako zastępstwo Banku krajowego.

W NOWYM SĄCZU:

Kasa zaliczkowa jako zastępstwo Banku. krajowego.
Dom bankowy A. Nebenzahl.

W PRZEMYŚLU:

Towarzystwo zaliczkowe rolne jako zastępstwo Banku krajowego
Dom Bankowy Leopold Süsswein.

W RZESZOWIE:

Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe jako zastępstwo Banku krajowego.
Dom bankowy Matzner & Holzer.

W STANISŁAWOWIE:

Bank zaliczkowy jako zastępstwo Banku krajowego

W TARNOPOLU:

Filia c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego,
Powiatowy Bank zaliczkowy jako zastępstwo Banku krajowego

W TARNOWIE:

Towarzystwo zaliczkowe jako zastępstwo Banku krajowego

a nadto wszystkie niewymienione tu miejsca, gdzie istnieją zastępstwa Banku krajowego, które to zastępstwa pośredniczą w wymianie listów zastawnych między stronami a Bankiem krajowym.

Zgłoszenia do wymiany przyjmowane będą począwszy

od 6. do 20. lipca b. r.

Wszystkie $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne muszą w arytmetycznym porządku podług serji i numerów skonsygnowane, w naturze do konwersji być przedłożone.

Wyjątek stanowią:

1. **$4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne winkulowane, co do których przedłożyć należy obok konsygnacyi odnośny arkusz płatniczy na kupony, i**
2. **$4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne w depozytach sądowych się znajdujące, które wystarczy w terminie powyżej zakreślonym zgłosić w Galicyjskim Banku kredytowym, przy dołączeniu odpowiedniej konsygnacji i dla wymiany których pozostawia się czas od dnia 15. września r. b.**

Wymiana odbywa się w ten sposób, że posiadacz $4\frac{1}{2}\%$ listu zastawnego otrzyma za każde 100 złr. listu zastawnego z kuponem płatnym 31. Grudnia 1893. 100 zł. w 4% 56 letnim liście zastawnym a kuponem płatnym 31. grudnia 1893 roku. Oraz dopłatę w gotówce, w kwocie:

zł. 1. centów 75 w. a.

Ponieważ 4% listy zastawne nie są jeszcze wygotowane, przeto przedkładane do konwersji $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne będą tymczasem odpowiednio ostemplowane i stronom zwracane, arkusz zaś kuponowy zostanie zatrzymany.

W terminie osobno ogłosić się mającym, nie później jednak jak dnia 31. października 1893 wydawane będą za ostemplowane listy, 4% listy zastawne z odnośnymi kuponami, a to w tych samych miejscach, w których zgłoszenie do wymiany nastąpiło.

4% listy zastawne wydawane będą w sztukach po

koron	**200,**	**1.000,**	**2.000,**	**10.000,**	**20.000.**
zł. w. a.	**100,**	**500,**	**1.000,**	**5.000,**	**10.000.**

Żądaniom stron, w jakich z powyższych kategorji sztukach listy mają być wydane, w miarę możności zadość się uczyni.

Lwów dnia 27 czerwca 1893.

Galicyjski Bank kredytowy.

C. k. austrjacki Bank dla krajów koronnych.

Sarg'a, przez władze sanitarne badane

KALODONT

(Piękność zębów)

jest uznany za niezbędny

środek

do czyszczenia zębów.

Odświeżająco aromatyczny i bardzo praktyczny w podróży.

Zaprowadzony w kraju i zagranicą z najlepszym skutkiem.

Odznacza się zgrabnem opakowaniem, taniością i czystością przy użyciu. i dlatego znajdują wzięcie nietylko **po dworach i u szlachty**, ale także w najprostszych **domach mieszczańskich.**

Do nabycia we wszystkich aptekach i perfumerjach.

Cena **35** ct.

Należy się **strzedz** przed w podobnych opakowaniach bezwartościowych **naśladownictw**

Najlepsza ochrona od niebezpieczeństwa zarażenia się.

Uznania z najwyższych kół znajdują się przy każdej sztuce.

Sarg'a KALODONT

Sarg'a KALODONT

Sarg'a KALODONT

Sarg'a KALODONT

Sarg'a KALODONT

Sarg'a KALODONT

Henryk Ullmann

fabryka powozów w Neutitschein,

założona w roku 1848.

poleca się do wyrobu nowych **powozów zbytkowych** w najmodniejszem i rzetelnem wykonaniu na najtańszych cenach. Sprzedaje się też powozy w **surowem wykonaniu,** jakoteż pojedyńcze pudła powozowe z robotą ślusarską we wszelkich możliwych fasonach:

landary, faetony, wózki do powożenia, omnibusy, wozy pocztowe, karawany itd.

Uznania.

Do Pana **Henryka Ullmann.** Fabrykanta powozów w Neutitschein.

Bardzo mi przyjemnie donieść Panu, że jesteśmy bardzo zadowoleni dostarczonym nam landauerem, jakoteż uprzężą na konie. Dostarczył Pan prawdziwe **cacko** i w razie zapotrzebowania udamy się tylko do Pana,

M. Weisskirchen, 8. listopada 1891.

Władysław Müller de Königsbruck

pułkownik i komendant ck. wojskowej wyższej szkoły realnej.

Niedawno dostarczyła mi najtyczańska fabryka powozów pana **Henryka Ullmanna** karawan, który z powodu wykonania pełnego smaku ogólnie się podobał. Ponieważ też cena była stosunkowo tania, mogę pana **H. Ullmanna** pod względem jego wyrobów jak najlepiej polecić.

Römerstadt, 28. lipca 1891. *Adolf Brauner.*

Do Pana **Henryka Ullmanna** w Neutitschein.

Niniejszem donoszę Panu, że z posłanego mi powozu jestem zupełnie zadowolonym, i przy każdej sposobności moją potrzebę będę u Pana pokrywał jakoteż każdemu Panu najlepiej polecę.

Brod w Bosnji, 14. września 1892. *Bruno Weismajer.*

Nagrodzona medalem srebrnym na wystawie budowlanej lwowskiej r. 1892 przez c. k. ministerstwo handlu i przemysłu w Wiedniu

Pierwsza parowa fabryka krajowa

wyrobów platerowanych z chińskiego srebra i neusilbru

Jakubowski & Jarra

w Krakowie

filja we Lwowie Rynek liczba 37.

zaleca swoje wyroby do użytku domowego oraz ozdobne na podarki. Lichtarze kościelne, monstrancje, kielichy, berła, naczynia do chrztu i święconej wody, trybularze, krzyże, pająki i t. d. Przyjmuje wszelkie reperacje, złoci i srebrzy. Wszystkie przedmioty, ponieważ wyrobu krajowego i przy pomocy motorów mechanicznych, są trwałe, gustowne i tańsze od zagranicznych a gwarancja pewna.

Wyroby krajowe tańsze od zagranicznych. Dla cukierników, restauracyj i hoteli jako i dla kupców odstępuje się znaczny rabat.

POMPY WAGI

wszelkiego rodzaju do celów domowych i publicznych, do gospodarstwa, dla budowli i przemysłu.

Nowość. Inoksydacyjne postępowanie według patentu Bower-Barff.

Pompy inoksydowane nie rdzewieją.

najnowszej ulepszonej konstrukcji.

Decymalne, centyzymalne i przezmianowe wagi mostowe z drzewa i żelaza, dla handlu, ruchu, fabryk, rolnictw i innych przemysłowych celów. Wagi dla osób, **Wagi do domowego użytku, wagi dla bydła.**

Towarz. komandytowe dla fabrykacji pomp i maszyn.

Katalogi gratis franco.

W. GARVENS, Wiedeń { I. Wallfischgasse 14. I. Schwarzenberggasse 6.

Katalogi gratis franco.

Tinct. capsici compos.

(Pain-Expeller),

wyrobu Praskiéj apteki Richtera, powszechnie znany bole uśmierzający środek domowy do zacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwicą", jako prawdziwe.

Centralny skład:

Apteka Richtera pod Złotym Iwem,

— w Pradze. —

Mole zabija i nie ma niemiłej woni

ANTYMOLINA.

W składzie

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

Lwów, 2. Kopernika 2.

Cena puszki 40 centów.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Najwyborniejsze

CUKRY DESEROWE

które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały ½ kilo mięszanych zł. 1·20.

½ kilo **Cacao proszkowane** w puszkach blaszanych zł. 1·50,

½ kilo **Czekolady doskonałej** po 80, 90 ct. i wyżej.

½ kilo **Karmelków mięszanych** 75 ct.

poleca

HENRYK TRETER

właść. parowej fabryki czekolady

Lwów, ul. Kopernika l. 3.

Za zezwoleniem świetnej ck. dyrekcji policji **zawsze całą noc otwarta**

Restauracja

i handel wina hiszpańskiego, węgierskiego i austrjackiego

TEOFILA TEICHMANA

przy ul. Jagiellońskiej l. 16.

poleca znakomite jadło, napoje, drobne przekąski, wina dobotowe, piwa znakomite a nadto zaprowadziła **karty abonamentowe** w ten sposób, że kto kupi 10 kart po 40 ct. tj. 4 zł. płaci niemi potrawy w wartości 5 złr.

Całą noc otwarta Restauracja przy ul. Jagiellońskiej l. 16.

Teofila Teichmana.

WILLA

na Zofówce

nowa, z ogrodem 800 sążni, w nader malowniczem położeniu **do sprzedania.** Wiadomość udzieli *Biuro hipoteczne, Jagiellońska 2.*

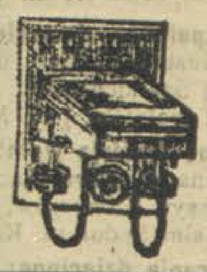

Telefony, Telegrafy domowe

Gromochrony,

poleca pod gwarancją tanio i fachowo urządzone

EDWARD GOTTLIEB

elektrotechnik-mechanik,

Lwów, ulica Sykstuska l. 23.

Każda dama

życzy sobie, ażeby stanik leżał szykownie i bez fałdów.

Tylko przez patent. reformowane haftki Pryma można to osiągnąć!

Najdonośniejszy wynalazek w dziedzinie mody.

Stanik z **dotychczasowemi haftkami** po 4-tygod. tylko używaniu. | Stanik z **haftkami reform. Pryma** po przeszło 6-miesięcz. używaniu.

Szpary i fałdy są wszędzie. | Leży bez szpar i fałdów jak nowy.

Na powyższych rycinach umieszczone są haftki **dla lepszego uwidocznienia** na materji, zaś w rzeczywistości znajdują się haftki jak wiadomo pod spodem materji.

Patentowane reform. haftki Pryma

nie zginają się, nie popuszczają, nie otwierają się same z siebie. Bez mierzenia stoją ściśle naprzeciw siebie, dlatego nierówne przyszycie i krzywe leżenie stanika jest niemożebne.

Dla sukien domowych, do prania i do roboty prawie niezbędne, pranie i żelazko nic im nieszkodzi. **Stanik podwójnie długo trwa** i zachowuje nawet przy robocie i silnym ruchu dobre leżenie.

Na trwałość tańsze niż wszelkie inne zapinania, gdyż po zużyciu stanika mogą być znów odprute i na nowo używane. — **Każda oszczędna gospodyni domu powinna zatem kupić go za 20 ct.** i przyszyć do starego, każdy zadziwi się nad pięknie leżącym stanikiem jakby ulanym. Przyszycie łatwe wedle sposobu szycia przypiętego na każdej kartce.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach przyborów krawieckich i towarów krótkich.

Panie i Panowie

wszelkich zawodów, jak również ze stanu robotniczego, znajdą zajęcie za pobraniem stałej płacy i prowizji przy asekuracji na życie i od wypadków. Zajęcie to nadaje się też na **zarobek uboczny.** Zgłoszenia pod cyfrą **„Korzystny interes"** przyjmuje **Biuro dzienników i ogłoszeń L. Horowitza w Czerniowcach** (Bukowina).

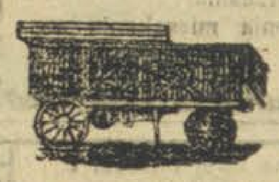

M. KORKES

skład maszyn rolniczych

Lwów, Gródecka 25.

poleca

przy nadchodzącym sezonie młocarnie ręczne i kieratowe, kieraty gareta i dzwonowe sieczkarnie, młynki od zł. 36 do nr. 5, po zł. 85 sławnej firmy **J. & M. Ulricha Następ.**, w Krasnem, trieury orig. **Mikołaja Helda** jakoteż **skład parowych garniturów** młocarnianych dla Galicji i Bukowiny sławnej firmy **A. Bauera w Sarlingu,** po cenach przystępnych i wygodnych warunkach spłaty. Toż samo utrzymuję na składzie wszelkie artykuły techniczne jakoto: pasy, oliwy rosyjskie, płyty gumowe, węże, pompy rozmaitego systemu i wagi do ważenia bydła etc.

Świadectwo. Ponieważ monter Mader nam od Panów dostarczony i przez niego w ruch puszczony **8-konny garnitur parowy** oddał, wyrażamy Panu po kilkutygodniowem użyciu nasze zupełne zadowolenie co do jej działalności.

Staromieście 17. września 1892. **Adam d' Jędrzejowicz m. p.**

k. Rzeszowa. Zarząd dóbr.

Adresy jednowierszowe petitem po 5 złr. rocznie, przyjmuje wyłącznie „**Wydawnictwo Reklam kupiec. i przemysłow.**“ we Lwowie plac Chorążczyzny liczba 6.

Przewodnik adresowy lwowski

umieszczany w każdym numerze niedzielnym.

Adresy jednowierszowe petitem po 5 złr. rocznie, przyjmuje wyłącznie „**Wydawnictwo Reklam kupiec. i przemysłow.**“ we Lwowie plac Chorążczyzny liczba 6.

Asekuracye:
Tow. Ubezp. im. „Gizeli“ w celu wyposażenia dziewcząt pod protekt. J. ces. Wys. arcyks. Gizeli. Agencja ul. Ossolińskich 10.
„Dniestr“ Towarz. Ubezp. od ognia i na życie ul. Wałowa 22.

Domy bankowe.
Jonasz M. Jagielońska 3.
Aug. Schellenberg i Syn ul. Karola Ludwika.
Schellenberg i Kreyser pl. Halicki 1.

Lekarze:
Bałłaban Teodor, okulista, Wałowa 7.
Błotnicki Teodor pl. Smolki 3.
Stachiewicz Teofil, plac Maryacki 8.
Stanowski Karol, Sykstuska 19.
Strojnowski E. plac Marjacki 7.

Dentyści:
Dr. Lateiner, plac Marjacki 10.

Apteki:
Blumenfeld H., plac Krakowski.
Mikolasch Piotr, ul. Kopernika.
Rucker Zygmunt, ul. Krakowska 23.

Optycy:
Kotkowski C. Hotel Georga.

Księgarnie:
Altenberg H. ul. Karola Ludwika.
Gubrynowicz i Schmidt, plac Katedralny.
Księgarnia Polska pl. Halicki 14.

Wypożyczalnia książek i nut:
Gubrynowicz i Schmidt, plac Katedralny.
Köller Stan., ul. Batorego.

Fotograficzne zakłady:
„Marja“ ul. Fredry 7.

Konfekcje damskie gotowe:
Magazyn Schayerów ul. Karola Ludwika.
Machayski E. ul. Akademicka 1.

Konfekcje damskie (pracownie:)
Woyczyńska W. ul. Wałowa.

Kapelusze damskie:
P. Ladstätter i Syn., ul. Karola Ludwika.
Anna Szałkiewicz ul. Akademicka.
M. Topolnicka plac Marjacki.

Modne materje wełniane, jedwabne itp.:
F. Knauer i Syn plac Kapitulny.
Magazyn Schayerów, ul. Karola Ludwika.
Wilhelm Sydor ul. Karola Ludwika.

Ubrania dziecinne:
Musakowska A. ul. Wałowa.

Ubrania męskie gotowe i pracownie:
Baurowicz Ed. ul. Trzeciego Maja 2.
Bełtowski & Motylewski ul. Sobieskiego 4.
Feliński Feliks ul. Sykstuska 2.
Mikuliński & Krokowski, Hetmańska 8.

Kapelusze męskie:
Müller M. ul. Halicka.

Płótna i bielizna:
Gudiens A. plac Marjacki.

Przybory do podróży:
Langner Paweł ul. Halicka 16.

Nowości, galanterje, biżuterje:
Gabryel i Chlebownik plac Halicki.
Késmarky & Lilés, Teatralna 2.
Machayski E. ul. Akademicka 1.
Wrześniowski i Włodek ul. Halicka.

Porcelana i szkło:
Gebhardt i Christianus pl. Marjacki 7.
Lewicki K. ul. Trybunalska.
Okornicki T. ul. Halicka.

Jubilerskie i złotnicze wyroby:
Völker i Syn pl. Marjacki 5

Chińskie srebro czyli platerow. wyroby:
Fraget J. z Warszawy, Lwów plac Katedralny.

Nasiona, kwiaty, rośliny, bukiety:
Jan Stachiewicz, plac Marjacki.

Bandażyści:
M. Freilich specjalista, ul. Szpitalna 4.

Delikatesy i kolonialne towary:
Bałłaban Karol, Halicka.
Markiewicz St., Rynek.
Szkowron Albert, plac Marjacki 7.

Wódki zdrowotne specjalne:
„Bałłabanówka“ Bałłaban Karol, Halicka.

Naczynia i towary żelazne:
Chrząstowski Piotr, plac Kapitulny 1.
Cybulski Bolesław, plac Marjacki 5.
Halski Antoni, plac Marjacki 9.

Do szycia maszyny:
Gardoliński L. plac Halicki 14.

Fortepiany, pianina i instrum. mechaniez.
Horszowski St., ul. Ossolińskich 14.
Śliwiński Jan, ul. Kopernika.

FABRYKA MASZYN
T. BREDTA w Ottynii
(stacja między Stanisławowem a Kołomyją)
przy samym dworcu kolei, poleca swoją
odlewnię żelaza i bronzu, pracownię mechaniczną, kotlarnię i kuźnię parową.

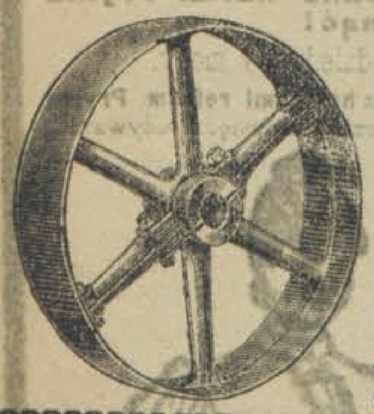

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i bronzu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki oroździy itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

Konkurs.

Kasyno miejskie we Lwowie poszukuje **restauratora** od 15. sierpnia br. na lat trzy, za kaucją 300 złr., którą przy podpisaniu kontraktu złożyć należy. Restaurator otrzyma kuchnię i przynależne ubikacje i urządzenia. Oferty wnosić należy do Wydziału Kasyna miejskiego do dnia 8. sierpnia. Bliższe szczegóły w kancelarji Kasyna.

Walcowe gniotowniki
(Walzenstühle)
najnowszej budowy, najpraktyczniejszej konstrukcji i znakomicie wykonane patentu Steeki są zawsze na składzie i natychmiast mogą być dostarczane
ks. Salm'a fabryka maszyn w Blansku.
Wykonywa też wszelkie **maszyny rozdrabniające** i inny materjał twardy lany.
Przyjmuje za każdą dostawę najdalej idące gwarancje.

Skład główny wszelkich materjałów do pisania
H. DIAMANDA
w Rzeszowie
poleca: Rejestra K. Cybulskiego w wydaniu 5. w oprawie po złr. 2·50. Treścią swoją wyszczególnia się od innych dotychczas istniejących, albowiem zastósowane są do mniejszuch i większych obszarów dworskich, również, do łatwiejszego przeglądu tychże prowadzenia mają indeks. Oprócz tych utrzymuję w najnowszych formularzach:

Dziennik robocizny w opawie	1·50—1.90 ct.
Katagornik libra	—·80
Raporta dzienne libra	—·60
„ „ większe	—·80
Raporta tygodniowe libra	—·60
„ „ większe	—·80
kwitarjusz	—·40
Asygnatarjusz	—·50
Wykaz mleka	—·40

W ZAKOPANEM
na Kropiówkach
Pensjonat dla chorych
potrzebujących świeżego powietrza. Z zagranicznym komfortem urządzony. Bliższych szczegółów udziela się na żądanie.
Dr. Chwistek
kierownik.

DONIESIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt zwrócić uwagę Szan. P. T. Publiczności na moją od 1. czerwca b. r. otwartą **Traktyernie i mleczarnię** „pod Wiewiórką“ przy ulicy Ruskiej l. 22. i zarazem podać cennik potraw takowej:

Rosół 5 ct., barszcz 5, płucka 5, flaczki 6, rosół z mięsem 10, mięso z sosem 10, poreja leguminy 10, pół porcji leguminy 5, pieczeń cielęca 15, pieczeń wieprzowa 16, gulasz 12, sznycel 12, wątróbka 12, sznycel wiedeński 18, nóżki cielęce 10, kiszka 10, rozbratel 22, befsztykt 30, befsztykt z jajem 35, kurcze pieczone 35, kawa biała 6, mleko słodkie 2, mleko kwaśne 2, podśmietanie 4, poziomki 15, kasza ze śmietaną 8 ct.

Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności kreślę się z szacunkiem **Karolina Czaja.**

Pierwsza ck. austr. węg. wyłącz. uprzyw.
Farb fasadowych
fabr. Karola Kronsteinera, Wiedeń, III., Hauptstrasse 120.
(w własnym domu),
Odszczególniona złotemi medalami. Dostawca arcyksiążęcych i książęcych zarządów dóbr, ck. zarządu wojskowego, wszystkich **kolei żel. towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych**, wielu tow. budowlanych, **przedsiębiorców budowlanych i budowniczych**, jakoteż wielu fabrykantów i właścicieli realności. Farb tych używa się do powlekania domów, w 40 rozmaitych wzorach od 16 ct. za kg. zwyż, rozpuszcza się w wapnie i równa się zupełnie olejnej powłoce.
Wzory i pouczenie użycia gratis i franko.

IWONICZ
zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.

Szczawy alkaliczno-słone jodo-bromowe skuteczne w chorobach skrofulicznych, skórnych syfilitycznych, reumatyzmie, nieżytach błon śluzowych, zapaleniach stawów, okostnej i w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kąpiele pełne jodowe w trzech budynkach łazienkych, borowinowe, igliwiowe, tuszowe, basenowe, rzeczne. Kąpiele lokalne wszelkiego rodzaju, inhalacje. Mleko, żentyca, kefir.

Lekarzem zakładowym jest Dr. Klemens Dębicki.

Apteka poczta i telegraf w miejscu.

Zakład gimnastyczny pod kierunkiem specjalisty.

Położenie Zakładu urocze wśród lasów szpilkowych powietrze górskie wzmacniające, wolne od pyłu i organiczny h zanieczyszczeń. Rozległe spacery w lasach. Okolica malownicza i zajmująca. Oświetlenie elektryczne. Znakomita orkiestra.

Pora lecznicza od 20. maja do końca września.

W czasie do 20. czerwca i po 20. sierpnia mieszkania znacznie tańsze. Zgłoszenia załatwia **Dyrekcja.**

ZAKŁAD ZDROJOWY
MORSZYN
koło Stryja
wynajmuje letnie mieszkania po 1, 2 3 i 5 pokoi, wświeżo odrestaurowanych w parku położonych budynkach, które obejmują 35 pokoi umeblowanych, 4 kuchnie, salę restauracyjną i balową. Osobne kuchenki mogą być na żądanie urządzone. Park przylega do lasów szpilkowych miejscowych i kameralnych; zakład położony na podgórzu karpackim ma wszystkie warunki uzdrowiska klimatycznego, rzeczkę i kolonię wakacyjną dziewcząt. Stacyja kolejowa tuż przy parku, codzień kursuje po 3 pociągi tam i na powrót ze Lwowa o $2^1/_2$ godz. jeździe. Cena pokóju od 25 do 35 złr. na cały sezon. Bliższej informacyi na miejscu udzieli przełożony obszaru dworskiego p. Tadeusz Laszko lub Zarząd Towarzystwa lekarskiego galic. Lwów, ulica Cłowa 2.

Kto używa Dentyny nie zna bolu zębów.
Najlepszą w świecie wodą do ust jest
Leopolda Lityńskiego
DENTYNA
Wzmacnia dziąsła, odświeża jamę ustną, daje miły smak, zapobiega radykalnie bolom zębów.
Cena flaszki 80 centów.
Prawdziwa jedynie z firmą Leopolda Lityńskiego. — Do nabycia w składzie materjałów
Leopolda Lityńskiego
Lwów, 2. Kopernika 2.
Na prowincję wysela się odwrotną pocztą.

! Herbata z Brodów !

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana, prawdziwa
Herbata Rosyjska
w handlu
W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej	zł. 1·40
funt najlepszej w oryginal. opak.	zł. 2·50
funt Imperial cesarskiej	zł. 3·50
funt wysiewków z herbat najlep.	zł. 1·20
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo	zł. 9·50

! Herbata z Brodów !

J. G. MOUSON & Co, FRANKFURT n. M.
Mouson'a mydła toaletowe. Mydła toaletowe Mousona i Sp. zawdzięczają swoją renomę i powszechne upodobanie tej okoliczności, że są wyrabiane z najlepszych i najczyściejszych materjałów pod osobistem kierownictwem i dozorem.
Przy używaniu są one nadzwyczaj łagodne i wydają obfitą kremową szumowinę i działają na skórę bardzo przyjemnie, użyczają tejże świeży wygląd i aksamitną gładkość.
Osobliwie upodobane i wyszczególnione są mydła: fiołkowe, różowe, dzwonkowe, liljowe, z kwiatu alpejskiego, kakaowe, Guimauve, Mikado mydła, Ixora, mydła Carmen-Sylva itd.
Mouson'a perfumerje, ekstrakty podwójne i potrójne. Podług zapachu najnowsze i najbardziej ulubione są perfumy z kwiatu lipowego, dzwonka, bzu, Ixory, Piroli, Heliotropu, Mikado-bukiet, indyjski bukiet, Kananga, Ylang-Ylang, Opoponax, swieżego siana, Essbouquet, Rondeletia, Mélati, kwiatów wiosennych, fiołka Nizzy, róży mchowej, cesarsk. fiołków, Carmen-Sylwa bukietu itd.
Mouson'a woda kolońska, która dla swego orzeźwiającego pięknego zapachu wyżej stoi od fabrykacji kolońskich. Niedoścignioną specjalnością jest woda kolońska Carmen-Sylwy.
Mouson'a woda do mycia głowy. Woda ateńska, chinowa i fioletowa uchyla wypadanie włosów, wzmacnia skórę głowy i przyczynia się do nowego porostu, zarazem chroni od bolu głowy i przeziębień.
Mouson'a mydła i perfumerje są do nabycia we wszystkich aptekach, droguerjach i większych składach galanteryjnych. Cenniki na żądanie wysela gratis i franco, oraz zamówienia przyjmuje zastępca dla Galicji i Bukowiny
Samuel Blassberg we Lwowie.

Kto odgadnie?

Uwiadomienie „perfumerji chygienicznej Charlotte“ w Berlinie.

Stosownie do ogłoszenia z 11. i 18. zm., ogłaszamy tu imiona tych osób, które otrzymały nagrody, rozpisane za trafne odnalezienie trzech twarzy dam w naszym rebusie:

1. nagrodę złoty zegarek Sav. remontoir męski z kopertą odskakującą JE. Wolfgang hr. Chotek, Praga.

2. nagrodę złoty zegarek Sav. remontoir damski Adolfina Trawniczek ck. telegrafistka rząd. w Przyrowie (Morawa).

3. Nagrodę złoty męski łańcuszek do zegarka JE. Juljusz hr. Appony, Budapeszt, Andrassy ut. 47.

4. Nagrodę złoty damski łańcuszek do zegarka, Karolina Walter, Wien-Hietzing Allergasse 33.

5. Nagrodę srebrny zegarek męski Józef Wirsik, Liberec w Czechach, dawny sąd obwodowy.

6. Nagrodę srebrny zegarek damski Karol Essmann, handlowiec, Grac, pl. Jakomini 23.

7. Nagrodę srebrny łańcuszek męski do zegarka Tomasz Waska, szewc, Eisenstein, Czechy.

8. Nagrodę srebrny łańcuszek damski do zegarka JW. ks. A. Lobkowitz, Wiedeń 7. Mariahilferstrasse 20.

Niniejszem poświadcza się, że wyż wymienionym osobom przypadła premie przezemnie osobiście pocztą posłane zostały.
Berlin, 23. czerwca 1893. **R. A.** przy kr. sądzie I. Berlin.
(pieczęć)

Za przysłane nam ze wszystkich części świata przyjażne sympatje do naszego przedsiębiorstwa przez życzenia, poezje itd. wyżamy naszą podziękę i pozwoliliśmy sobie tychże obdarować małemi premiami osobno.

Ponieważ po skończonem losowaniu nadeszły dalsze dopiski, musimy urządzić pod tymi samymi warunkami.

II. Rozdział premji

za trafne rozwiązanie naszego rebusu z nagrodą.

Rysunek ten zawiera 4 twarze, mężczyzny i jego 3 córek. Łatwem jest poznanie twarzy mężczyzny i zaś nie tak łatwe wynaleść twarze 3 dam. Właściciele „Perfumerji hygienicznej Charlotte“ dają celem *wprowadzenia i rozpowszechnienia* swego wyrobu tym osobom, które odnajdą 3 córki ta sama premie jak powyżej. Tylko ci mogą się ubiegać, którzy za flaszkę „Perfumerji hygjenicznej Charlotte“ w pięknej karafce szklannej i etui (ozdobę stoła toaletowego) przyszlą za wielką flaszkę 1 zł. lub za małą 50 ct. za przekazem, lub markami (porto na zwykłe listy 5 ct., na polecone 15 ct.) dość wcześnie pod poniższym adresem. Każdy ubiegający się ma rysunek wyciąć ołówkiem na twarzy trzech dam zrobić krzyżyk. Premje będą przyznane w obecności notarjusza, a mianowicie z nadesłanych rozwiązań zostanie 8 wylosowanych i po kolei otrzymają premje. Nazwiska wygrywających będą w niedzielę 16. lipca br. w gazecie ogłoszone w naszym anonsie.

„Perfumerja hygjeniczna Charlotte“ jest najlepszą, najprzyjemniejszą perfumą nowych czasów i posiada najprzyjemniejszy zapach. — Cena 1 zł. za wielki flakon, 50 ct. za mały w kartonie dobrze zapakowany, wolny od porta i cła.

Adres: Jeneralny skład „Perfumerji hygienicznej Charlotte“

Uprasza się o dokładne wypisanie adresu.

ZYGMUNT KOMMEN, Berlin W. Mohrenstrasse 16.

Poszukuje się zastępców dla Austro-Węgier.

Żadna zabawka

żadne oszukaństwo, tylko czysta, święta prawda!

Tylko złr. 3·50.

Zegarek kieszonkowy, remontoir

pod gwarancją znakomicie i dokładnie idący, ze skazówką sekundową, w doskonałej, polerowanej, świecącej kopercie niklowej, zastępujący każdy inny srebrny lub złoty zegarek.

Każdy, zamawiający taki zegarek otrzyma z zegarkiem

następujące przedmioty daremnie

1 piękny łańcuszek, 1 artyst. wisiorek, 1 różnymi kamykami wysadzany pierścionek, 1 parę pięknych kulczyków, 1 piękny nożyk z wykłowaczem.

Niechaj nikt nie wątpi, gdyż powtarzam, że to nie jest żadną zabawką, żadnem oszustwem tylko najczystszą, najświętszą prawdą i zwracam każdemu pieniądze, kto tym zegarkiem jest niezadowolony. Należy się spieszyć z zamówieniem tego znakomitego zegarka, póki mały zapas starszy. Wysyłka za pobraniem pocztowem.

Apfel's Taschen-Uhren-Versendung, Wiedeń. Stadt, Wolfengasse 1 K.

Wiśnie łutowe i Morele węgierskie

na smażenia i na kompoty

poleca włosko-tyrolska owocarnia

FRYDERYKA SCHLEICHERA

Lwów, ulica Sykstuska 2.

(Ponieważ tego roku jest wielki brak wiśni i morel radzę moim Szanownym Odbiorcom łaskawe zamówienia jak najprędzej nadesłać).

Pensjonista

w sile wieku, wysłużony podoficer, człowiek inteligentny i wszechstronnie wykształcony, poszukuje posady rezydenta pałacu na wsi lub miasteczku z obowiązkiem dozorowania zabudowań folwarcznych, gorzelni, browaru, lasów i prowadzenia zastępstwa obszaru dworskiego, za bardzo skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod adresem „Pensjonista J. N.“ poste rest. Przemyśl.

Jodowo solankowy ZDRÓJ HALL Wyższa Austrja

Najsilniejsza jodowa solanka kontynentu na **skrofuły** i wszelkie ogólne i specjalne **choroby,** w których **jod** jest **ważnym czynnikiem leczniczym. Znakomite urządzenia lecznicze (kuracja kąpielowa i zdrojowa, owijania, inhalacja, massaż, kefir). Bardzo korzytne warunki klimatyczne;** stacja kolei, ruta podróży przez Linc nad Dunajem.

Sezon od 15. maja do 30. września.

Wyczerpujące prospekta w wielu językach przez zarząd kąpielowy **w Zdroju Hall.**

1000 marek listowych około 170 gatunków 45 ct. 100 rozmaitych zamorskich 1 złr. 70 ct. u G. Zechmeyera, Norymbergja. Kupno. Zamiana.

Dziesięć medali zasługi i dwa dyplomy uznania za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

PUDR KSIĄŻĘCY

nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1·50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe złr. 1·20, z łabędzikiem złr. 1·60.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalami zasługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. — Cena 1 złr.

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. Cena 60 cnt.

J. IHNATOWICZ

we Lwowie ul. Kopernika 3, ul. Halicka. Filje: w **Krakowie** Sukiennice 20. i w **Czerniowcach** Rynek 2.

SER

na model ementalski w najlepszej jakości zawsze do nabycia. **Zarząd dòbr Państwa Grębôw.** (Poczta w miejscu).

Wielki medal na Wystawie przyrod. lekarskiej w Krakowie r. 1891.

WYSOWA

w Galicji

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny.

Stacja kolei państwowej **Grybów** lub **Gorlice.**

Zdroje szczawy alkaliczno-słonej z europejskich najpierwszej

świeżo ujęte w cembrzyny kamienne. żelazo i brom zawierające. — **Zdrój słony,** jak o tem świadczy rozbiór chemiczny prof. Radziszewskiego, jest **najsilniejszym** ze znanych dotąd **wód bromowych. — Zdrój Bronisława,** jedna z najsilniejszych **szczaw żelazistych. — Zdrój Rudolfa, szczawa jodowo-żelazista silna. — Zdrój Wandy, szczawa sodowo-żelazista. — Zdrój Józefa, szczawa sodowa,** która ogólną uwagę jurorów na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej na siebie zwróciła, także **polskim Gieshüblerem** zwana, w roku obecnym zajęła sobą żywo Komisję przemysłową krakowskiego Towarzystwa lekarskiego jako **perła wód galicyjskich.**

Wody Wysowskie zalecane bywają przez Profesorów Wydziałów lekarskich i najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych chorym na katary przewodu oddechowego, jakoto: oskrzeli, płuc i gardła, na cierpienie przewlekłe żołądka i jelit, również na choroby niewieście, zołzy, skrofuły, niedokrewność i blednicę. **Mieszkania wygodne, łazienki z komfortem urządzone. Restauracja doskonała. Sklepy z wiktuałami. Mleko i żętyca. Lekarz zakładowy. Poczta. Doborowa muzyka.**

Otwarcie pory kąpielowej 1. czerwca.

Składy wód wysowskich we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych: we Lwowie u pp. Goldbauma, Mendrochowicza, Weinreba i apt. Sklepińskiego; w Stryju: Główny skład u p. aptekarza Karola Jahra i w handlu pp. Baltabana i Apfelgrüna.

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu r. 1882.

Złoty medal Wystawa powszechna. Paryż 1889.

Złoty medal Wystawa powszechna. Paryż 1889.

Bank rolniczy we Lwowie

ul. Trzeciego Maja liczba 2.

poleca

do siewu jesiennego:

Pszenicę banatkę oryginalną i krajowej produkcji pszenicę donkę bardzo plenną, oraz różne inne odmiany pszenicy i wszelkie gatunki **żyta.**

Bank rolniczy przyjmuje również zamówienia na

NAWOZY SZTUCZNE

o gwarantowanych składnikach.

(Superfosfaty z kości, fosforytów, spodjum i guanna; mączkę kościanę parzoną wyklejoną i niewyklejoną; mączkę roztworzoną: zużle Thomasa itd.) oraz na

maszyny rolnicze i płachty

wszystko w najlepszej jakości i po najtańszych cenach.

Uprasza się o łaskawe wczesne zlecenia.

Biuro banku rolniczego otwarte od 1. lipca do końca września od godziny 9 do 3 popołudniu.

„MARJÓWKA“ Zakład wodoleczniczy

koło Lwowa (poczta Lwów).

Sześć kilometrów od Lwowa ku Winnikom w uroczej miejscowości, otoczonej lasami w znacznej części szpilkowymi. Pięć murowanych, mieszkalnych piątrowych budynków, jeden parterowy. W obrębie zakładu kaplica, w której się odprawia msza św. Wzorowe urządzenie tak działów leczniczych jak i pomieszkań (przeważnie z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymogów, na wzór pierwszorzędnych tego rodzaju zakładów zagranicznych. Wyborna woda źródlana, masaż, elektryzowanie, inhalacje, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Doskonała kuchnia, kryty deptak. Spacery w parku zakładowym i lasach przytykających, czytelnia, fortepiany, bilard, gry towarzyskie. Staranna usługa. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Zakład funkcjonuje przez cały rok bez przerwy. Warunki bardzo przystępne. Bliższych informacyj udziela i zamówienia przyjmuje zarząd zakładu.

Emil Bertemiljan Brajer właściciel. **Dr. Stanisław Dekański** lekarz kierujący.

Dom bankowy i kantor wymiany

SOKAL I LILIEN

jako miejsce dla konwersji

przyjmuje **już obecnie** zgłoszenia i przeprowadza

KONWERSJĘ

4½% listów zast. Tow. kredyt. ziemsk.

na 4% listy zast. tegoż Towarzystwa.

po warunkach oryginalnych bez doliczenia prowizji.

Wszelkich informacji udzielamy i zlecenia z prowincji uskuteczniamy odwrotną pocztą.

FABRYKA

wózków dla dzieci,

FOTELI

dla chorych na kółkach.

Składy: Lwów: J. Königsberger, Akademicka 3. *Kraków: M. Niemetz,* Sukiennice 30. *Skład główny i fabryczny Wiedeń, L. Baumann,* VII., Seidengasse 3. Ilustr. cenniki gratis i franko.

Konwersję

4½% listów zastawnych

Galicyjskiego

TOWARZ. KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO

na

4% listy zastawne tegoż Towarzystwa

przeprowadzamy

jako miejsce konwersyjne

bez doliczenia prowizji

August Schellenberg i Syn

dom bankowy i kantor wymiany

WE LWOWIE.

Założony w roku 1853.

G. NEIDLINGER

dostawca nadworny.

Oryginalne Singera maszyny do szycia są wzorowe co do konstrukcji, najlżejsze w używaniu, mają najładniejszy ścieg, szyją z największą dokładnością na każdej materji i każdą nitką i zaopatrzone są w najlepsze aparata, niedoścignione w działalności i trwałości, są one najwziętszemi maszynami do szycia

do użytku familijnego i celów przemysłowych

Najnowszy wynalazek Spółki Singera wysokoramienna

Vibrating Shuttle maszyna do szycia

okazał się znowu jak wszystkie wyroby tej spółki znakomitym postępem. Odznaczając się zarówno pojedyńczością jakoteż ozdobną formą jest oryginalna Singera maszyna do szycia najcenniejszem narzędziem w gospodarstwie.

Lwów, Rynek l. 9.

Filja: Czerniowce ulica Pańska liczba 13.

Seb. Kneipp

Niezbędna dla każdego gospodarstwa domowego

Kathreinera kawa słodowa Kneippa

ze smaku wykłej kawy.

Podaje niedoścignione korzyści, ponieważ można zaniechać używania szkodliwego niezmieszanej lub z dodaniem surogatów zwykłej kawy, a za to sporządzać sobie **smaczną, zdrowszą i pożywniejszą kawę. — Nieprzewyższona jako dodatek do kawy zwykłej.**

Nadzwyczaj polecenia godna dla kobiet, dzieci i chorych.

Naśladownictwa należy starannie unikać.

Do nabycia wszędzie. — Pół kilograma 25 ct.

Co tydzień

świeży transport proszku

Zacherlina i Andela

do

wygubienia robactwa

wszelkiego rodzaju

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Ozdobne sztaby do ram

zagranicznego wyrobu i rozmaitej szerokości o 50% niżej ceny fabrycznej po najtańszych poleca cenach

A. JONAS

Lwów, Krakowska 5.

Również przyjmuje premje i obrazy do oprawiania. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Czyści krew, wzmacnia, odmładza i odnawia cały organizm, podnosi siły dając sen i apetyt **sławna wódka z ziół leczniczych ks. Kneippa**

KNEIPPÓWKA.

Cena flaszki 1 złr. — W składzie materjałów

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

KASY OGNIOTRWAŁE

i pewne od włamań, dawnej renomowanej firmy

Becher i Hildesheim,

sprzedaje po cenach fabrycznych

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek l. 38.

WSTRZYKIWANIE z MATICO

Kabzułki z Matiko

oddawna używane z znakomitym skutkiem.

Cena flaszki z przepisem użycia 40 ct.
Cena pudełka kabzułek „ 80 ct.

Główny skład

w aptece „pod srebrnym orłem“

ZYGMUNTA RUCKERA

WE LWOWIE.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Prawdziwe angielskie

WELOCYPEDY

każda sztuka zaopatrzona firmą fabryki, numerem i metryką.

GENERALNA REPREZENTACJA

pierwszorzędnych firm St. GEORGE'S ENGINFERING SPARKBROOK, METROPOLITAN MACHINIST, RUDGE, ENFIELT, HOWE, QUADRANT, HUMBER i wielu innych.

ROWERY

z gumami pełnemi od 105·—
„ „ poduszkowemi 125·—
pneumatyczne „Dunlop“ 180·—

ROWERY bez łańcuchów wszystkich systemów od 220 zł.

TRYCYKLE dla dzieci od 6 złr.

Kompletne ubrania

dla CYKLISTÓW, WIOŚLARZY i GIMNASTYKÓW, czysto wełniane bez szwu, granatowe, popielate i brązowe.

Buciki z podeszwami gumowemi.

RĘKAWICZKI do bicykli.

Wszelkie przybory dla cyklistów

poleca

S. PIELECKI, Lwów

Główny magazyn broni.

Bogato ilustr. cennik gratis i franco.

GWARANCJA ROCZNA ZA KAŻDY WELOCYPED, ZA KAŻDY SYSTEM PNEUMATYKÓW, KUPIONYCH U MNIE ZA GOTÓWKĘ I NA RATA.

CENY BEZ KONKURENCJI.

Drukiem Zygmunta Golloba ul. Ossolińskich l. 15 we Lwowie.